

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Chłop w Sowietach

Najbardziej miarodajnym wskaźnikiem sytuacji gospodarczej w kraju jest bezwzględnie stopa życiowa jego obywateli. W warunkach gospodarstwa politycznych ZSRR, gdzie „kwestia chleba” — t. j. problem wyżywienia ludności wciąż jeszcze jest aktualny i ma charakter czynnika łagodzącego nastroje ludności — poziom stopy życiowej, zwłaszcza olbrzymiej masy chłopskiej, z którą władze sowieckie i bez tego mają niemale kłopoty, jest szczególnie ważny.

Niestety, odzwierciedlenie faktycznego stanu rzeczy nie jest tu łatwe. Ani bowiem uogólnianie odosobnionych faktów nieurodzaju, czy niedostatku żywności na cały obszar ZSRR, ani tym bardziej zachwyty nad blagostanem sowieckiego życia, bez dostatecznej ich motywacji — nie jest właściwym podejściem do bezstronnej oceny rzeczywistości.

Próbę takiej oceny postaramy się jednak zrobić na podstawie budżetów rodzinnych rodzin chłopskich w kolchozach, jakie ogłoszono w kwietniu b. r. CUNChU (Centralny Urząd Statystyczny ZSRR) oraz opisu warunków życiowych chłopów w kolchozie, zamieścił w wydanej ostatnio pracy S. Masiowa — Skolektywizowana Rosja (Praga 1937 r.). Zestawienie tych dwóch źródeł, z których jedno ma być rzeczywistość sowiecką w najbardziej różnorodnych warunkach, drugie zaś poddaje ją ostrej krytyce — zbliży nas być może do poznania drobnej przynajmniej części prawdy.

Sowieckie Centralne Biuro Statystyczne przeprowadziło w r. 1936 analizę 9676 budżetów gospodarstw włościańskich w kolchozach 13 republik, krajów i okręgów ZSRR. Jak twierdzi W. Rewzin (Budżety rodziny w kolchozie. „Prawda”, 19 kwietnia 1937 r.) różnorodność stopy życiowej „kolchozników” polega nie na podziale klasowym, lecz na charakterze produkcji danego kolchozu i udziale, jaki w tej produkcji bierze rodzina włościańska. Tak np. stopa życiowa kolchozników-udarników jest znacznie wyższa od przeciętnej. To też prócz wspomnianych dziewięciu tysięcy budżetów, Instytut Ekonomii Rolniczej w Moskwie opracował budżety 160 rodzin kolchozników-udarników w 12 kolchozach okręgów: kubańskiego, dnipropropietrowskiego, swierdłowskiego i kalinińskiego, przyczem nie brano pod uwagę budżetów stachanowców — owej arystokracji świata pracy, której poziom życiowy wyprzedza jeszcze znacznie kolchozników-udarników. Jakość gospodarstw zbadanych, zdaniem Instytutu Ekonomii Rolniczej, nie odbiegała zbyt od przeciętnej.

Użycie określenia „budżet” — jest tu oczywiście niewłaściwe, gdyż mamy do czynienia tylko z pewnymi wyliczeniami prawdziwych budżetów, mojącymi zorientować, lecz nie upewnić o istocie rzeczy.

Średnia ilość dni pracy, przypadająca na jednego zdolnego do pracy wynosiła w rodzinach kolchozników-udarników w 1936 r. 278—311 dni, podczas gdy w masowych budżetach przeciętnych kolchozników, w tych samych okęgach i tym samym czasie, wynosiła 195—214 dni.

Dane sowieckie biją na zwolnienie kolchozników od wydatków na gospodarstwo. Według obliczeń Leni na rozchody na gospodarstwo wynosiły we wszystkich grupach wielkości drobnego gospodarstwa (z wyjątkiem pozabawionych koni) — 32—37 proc. ogólnej sumy rozchodów, a w grupie gospodarstw wielkochłopskich (kulaćkich) nawet do 61 proc. Wchodziły tu rozchody na utrzymanie inwentarza, remonty, budowlę, dzierżawy, najem robotnika itp.

Obecnie budżet kolchoznika nie mał nie zna tych wydatków. Podatki i wszelkie inne świadczenia zajmują pozycję 1,8—3,7 proc. budżetu, a jedynym poważnym wydatkiem gospodarczym jest utrzymanie prywatnego inwentarza żywego, co zresztą ma charakter wyrażenia konsumpcyjny z

uwagi na wyłącznie osobiste użytkowanie tego inwentarza przez rodzinę właściciela. O tym, że budżety rodzin chłopskich w kolchozach zbliżają się charakterem swym do przeciętnych budżetów robotniczych świadczy również fakt, że 95—98 proc. wszystkich zakupionych zzewnątrz towarów przemysłowych stanowią produkty pierwszej potrzeby, a tylko 2—5 proc. — towary przeznaczone dla potrzeb gospodarstwa.

Kolchoz jest głównym źródłem zaopatrzenia swych członków w zboża i pasze. Tak więc kolchoz — zaopatrywał swych członków w 81—97% zboża, 100% słomy, 57—87% siana i w znacznej mierze ziemniaków i jarzyn (w czołowych kolchozach 55—80% ziemniaków i tyleż jarzyn). Źródła sowieckie podkreślają, że natura liła otrzymane z kolchozu, przewyższają niekiedy potrzeby rodziny kolchoznika, to też część ich sprzedaje się na rynku dla wymiany na produkty przemysłowe.

A jednak zaraz dalej dowiadujemy się, że zarobek za dzień pracy w kolchozie był w 1936 r. dość niski, wskutek czego głównym źródłem dochodów pieniężnych była realizacja produkcji prywatnego gospodarstwa, głównie hodowlanego. Średnio w 9.676 zbadanych budżetach dochody prywatne z gospodarstwa prywatnego wyniosły w 1936 r. 90% ogólnej sumy przychodów pieniężnych.

Już ta krótka uwaga osłabia efekt następnych, dotyczących spożycia. Tak więc zgodnie z danymi sowieckimi

w 1936 r. 78% wszystkich zbadanych rodzin spożywa pszeniczny chleb, a wśród kolchozników — udarników 100 proc. używa pszenicznego chleba, 80—100% śmietankowego masła, 0,7 kg cukru i 0,3 kg wyrobów cukierniczych miesięcznie na głowę.

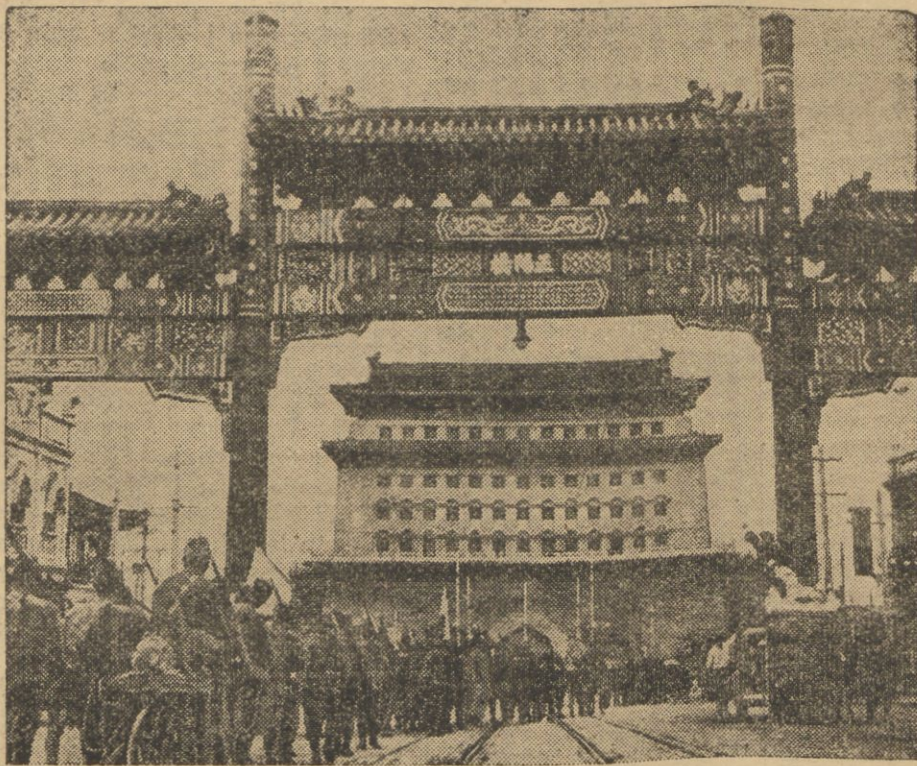
Rozchody na produkty przemysłowe wynosiły w 1936 r. średnio 38,5 proc., a u udarników 55—60 proc. wszystkich rozchodów gotówkowych. W okręgu kubańskim np. każda z 35 zbadanych rodzin zakupiła w 1936 r. średnio 107 mtr. manufaktury, 8 szt. gotowych ubrań, 8,4 par skórzanego okuwia, 37 kg mydła do prania i 8,4 kawałka mydła toaletowego. Na każdym z 107 kolchozników w kraju Ażowsko-Czarnomorskim, nabyto w ciągu 1936 r. 5 rowerów, 1 maszynę do szycia, 6 łóżek. Tak więc na 100 rodzin kolchozników-udarników wypada już 24 rowery i 31 łóżko. 87% wszystkich zbadanych, a 100 proc. udarników czytało w 1936 r. gazety, a 30 proc. uczęszczało do kina i na inne widowiska.

Wręcz odmienną ocenę sytuacji gospodarczej chłopów w kolchozie przytacza Masłow. Opisuje on jedną tylko rodzinę chłopską, za to bardzo szczegółowo. Dodaje przytem w komentarzu, że stopę życiową opisanej rodziny można uogólnić na całą wieś z wyjątkiem władz miejscowego sowietu, kooperatywy i kolchozu, wiejskiej inteligencji urzędniczej i chłopów-przedsiębiorców, którzy przy

(Dokończenie na str. 3-ej)

E. M.

Wkroczenie wojsk japońskich do Pekinu



Zdjęcie nasze przedstawia moment wkroczenia wojsk japońskich do Pekinu.

P. Prezydent R.P. w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjechał dziś na krótki pobyt do Warszawy.

P. Premier i wicepremier u P. Prezydenta RP.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w obecności p. Marszałka Śmigłego Rydzia p. prezesa Rady Ministrów gen.

Stawoj Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Za broń od ZSRR Chiny oddają Mongolię Zewn. i Turkiestan

TOKIO, (Pat). Dziennik „Nici-Nici” pisze, że głównym punktem sowiecko-chińskiego paktu nieagresji jest sprawa dostarczania broni i amunicyj Chinom przez Sowiety. Wzajemnie za to, Chiny miały uznać aneksję zewnętrznej Mongolii i wschodniego Turkiestanu przez ZSRR.

Pani Czang-Kai-Szek członkiem naczelnego dowództwa

SZANGHAJ, (Pat). Zona marszałka Czang Kai Szeka uczestniczy stale w konferencjach naczelnego dowództwa w Nankinie. Jest to pierwszy wyjazd w historii nowoczesnej, aby ko-

bieta brała udział w obradach rady wojennej.

Pani Czang Kai Szeke zajmuje się głównie sprawami lotnictwa.

Groby na Wawelu są nienaruszalne

Wymiana not między Stolicą Apostolską a Rządem Polskim

WARSZAWA, (Pat). Agencja P. A. T. komunikuje:

Po przyjaznej wymianie zdań między Stolicą Apostolską a Rządem Polskim w sprawie grobów wawelskich, zasady postępowania na przyszłość

zostały ustalone w notach dyplomatycznych pomiędzy nuncjuszem apostolskim ks. arcybiskupem Cortesi a Józefem Beckiem.

Wspomniane noty brzmią:

Ekscelencjo!

W celu uniknięcia wszelkiej wątpliwości co do stałości grobów Katedry Wawelskiej, stosownie do życzenia, które rząd polski wyraził wobec Stolicy Apostolskiej, niżej podpisany nuncjusz apostolski jest upoważniony do potwierdzenia propozycji sformułowanej przez J. E. Arcybiskupa Krakowskiego w piśmie do J. E. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stosownie do tej propozycji, groby królewskie i znakomitych osobistości, przede wszystkim Marszałka Piłsudskiego, umieszczone na ścianie w krypcach Katedry Wawelskiej, winny być uważane za nienaruszalne. W konsekwencji, jeśli by na skutek okoliczności wyjątkowych zaszła konieczność jakiej zmiany, ustala się, że będzie rzeczą niezbędną uzgodnić uprzednio w tym wypadku z Prezydentem Rzeczypospolitej lub osobą przezeń w tym celu wyznaczoną zarządzenia, które mają być przedsięwzięte.

Niżej podpisanemu miło jest wyrazić wobec J. E. Ministra Spraw Zagranicznych zadowolenie, z jakim Stolica Apostolska dowiedziała się o szczęśliwym załatwieniu tej sprawy, która dotyczyła głębokich i uprawnionych uczuć szlachetnego narodu polskiego.

Monsignore Ph. Cortesi korzysta z tej sposobności, by ponowić wobec J. E. plk. Becka zapewnienie swego najwyższego poważania.

(—) Ph. CORTESI.

Arcybiskup Siracyński, nuncjusz apostolski.

Ekscelencjo!

Miałem zaszczyt otrzymać pismo Waszej Ekscelencji z dnia 25-go sierpnia 1937 r., w którym Wasza Ekscelencja zechciała pochwiliwić mi, z upoważnienia Stolicy Apostolskiej, propozycję sformułowaną przez Arcybiskupa Krakowskiego w Jego piśmie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stosownie do tej propozycji, groby królewskie i znakomitych osobistości, przede wszystkim Marszałka Piłsudskiego, umieszczone na ścianie w krypcach Katedry Wawelskiej winny być uważane za nienaruszalne. W konsekwencji, jeśli by na skutek okoliczności wyjątkowych zaszła konieczność jakiej zmiany, ustala się, że będzie rzeczą niezbędną uzgodnić uprzednio w tym wypadku z Prezydentem Rzeczypospolitej lub osobą przezeń w tym celu wyznaczoną, zarządzenia, które mają być przedsięwzięte.

Korzystam z tej okazji, by wyrazić Waszej Ekscelencji zadowolenie, którego doznaje mój rząd, widząc sprawę grobów Katedry Wawelskiej uregulowaną w sposób, uwzględniający uprawnione uczucia narodu polskiego, a równocześnie nie naruszające szacunku, jakim cieszy się w Polsce Kościół katolicki.

Zechce Wasza Ekscelencja przyjąć zapewnienia mego bardzo wysokiego poważania.

(—) J. BECK

Minister Spraw zagranicznych

Warszawa, dnia 25 sierpnia 1937 r.

Nowe trudności szkolnictwa polskiego w Litwie

Jak podaje kowieńska prasa polska, na rok 1937-8 ministerstwo oświaty nie zażądało następujących nauczycieli polskiego gimnazjum w Poniewieżu: 1) p. Strelowiczowa Amelia nauczycielka historii i języka polskiego z powodu braku cenzusu obecnie wymaganego przez min. oświaty. P. Strelowiczowa pracowała w gimnazjum poniewieskim od roku 1920. 2) p. Bałuszewska Stefania nauczycielka robót ręcznych z powodu braku cenzusu obecnie wymaganego przez min. oświaty. P. Bałuszewska pracowała w gimnazjum od r. 1921. 3) p. Mikołajunasówna Irena nauczycielka gimnastyki. P. Mikołajunasówna ukończyła Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie, zaczęła składać wymagane egzaminy przy Ministerstwie Oświaty, pracowała w gimnazjum poniewieskim 4 lata. 4) p. Tołłoczko Adolf — ukończył jednoroczny kurs przy Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie, pracował w

gimnazjum 4 lata.

W gimnazjum kowieńskim ministerstwo oświaty przedłużyło termin udzielanych dotąd zezwoleń na nauczanie do 1 sierpnia 1938 r. sześciu nieposiadającym wymaganego cenzusu nauczycielom. Nie zostało przedłużone zezwolenie p. Zofii Surwitłowej, wyklającej w gimnazjum przedmioty handlowe. Również nie została zatwierdzona przez ministerstwo oświaty nowo zaangażowana na nadchodzący rok szkolny do wykładania w młodszym klasach gimnazjum języka niemieckiego i łaciny p. Wanda Dowgirdówna.

W gimnazjum wilkomińskim będą znaczne zmiany, lecz decyzji ostatecznych w sprawie tej na razie jeszcze brak.

Charakterystycznym jest, że b. lata Ministerstwo Oświaty honorowało dyplomy uniwersytetu wileńskiego, natomiast nie uznawało dyplomów uczelni warszawskich, poznańskich i krakowskich.

Pozbawienie pierwszej klasy gimnazjum polskiego w Wilkomierniu

„Dzień Polski” donosi że ministerstwo oświaty nie zezwoliło w roku bieżącym na dalsze egzystowanie przy polskim gimnazjum w Wilkomierniu klasy podwspiernej, będącej odpowiednikiem 7 oddziału szkoły początkowej (dawna I klasa g. nazajnalna). W sprawie tej klasy zwróciła

się do ministerstwa oświaty delegacja komitetu rodzicielskiego przy gimnazjum polskim w Wilkomierniu. Minister delegacji nie przyjął, wobec czego zwrócono się do dyrektora departamentu, który po krótkiej rozmowie, przyjął odośnie podanie, nie robiąc jednakże żadnej nadziei

Stopniowa likwidacja ochrony lokatorów

Zniżka komornego obowiązuje do dnia 31 marca 1938 roku

WARSZAWA, (Pat). Dnia 31 sierpnia r. b. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym rozpatrzono przede wszystkim sprawę znížki komornego.

Z uwagi na przedłużenie okresu poboru podatku specjalnego od wynagrodzeń do końca bieżącego roku budżetowego, komitet ekonomiczny ministrów postanowił zlecić ministrowi sprawiedliwości opracowanie projektu ustawy przedłużającej znížki komornego dla lokali mieszkalnych średnich do 31 marca 1938 r., a dla mieszkań najmniejszych (1-0 i 2-0 izbowych) nawet na okres dłuższy.

Równocześnie projekt ten przewidywał

ma stopniową i powolną likwidację ochrony lokatorów przez kolejne wyjmowanie w ciągu następných lat z pod jej działania poszczególnych kategorii mieszkań, poczynając od mieszkań większych.

Postanowiono przy tym powierzyć się dom odraczanie terminu eksmisji w wypadkach wyjątkowych podobnie jak to przewiduje dekret Prezydenta R. P. z 29 września 1936 r. dotyczący odraczania eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych.

Następnie z bieżących spraw gospodarczych komitet ekonomiczny ministrów rozpatrzył m. in. sytuację na rynku zbożowym i pasz i ustalił dalsze wytyczne w zakresie obrotu zagranicznego tymi artykułami.

Habilitacje w U.S.B.

WARSZAWA, (Pat). Pan minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził habilitacje w szkołach akademickich a m. innymi: Na Uniwersytecie Stefana Batorygo:

1) Dr. Józefa Helleca, jako docenta chemii filozoficznej na Wydziale Lekarskim.

2) Dr. Jerzego Hoppena, jako docenta sztuk graficznych i zdobnictwa na Wydziale Sztuk Pięknych.

3) Dr. Wilhelminę Iwanowską, jako docenta astronomii na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym.

4) Dr. Józefa Marcinkiewicza, jako docenta matematyki na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym.

5) Dr. Jakuba Sawickiego, jako docenta prawa kościelnego na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych.

FLEISCHEROWA PRZED SĄDEM

Ostatni świadekowie

KRAKÓW, (Pat). Dziś w ósmym dniu procesu przeciwko Hindzie vel Helenie Fleischerowej i sów. zeznawali ostatni świadkowie.

Na wstępie zeznawał świadek BOLESŁAW CZUCHAJOWSKI

notariusz, em. wiceprezes sądu okr. w Krakowie, b. referent personalny w prezydium apelacji krakowskiej. Świadek ustala, że Parylewiczowa raz interweniowała u niego w sprawie jakiegoś aplikanta, ale nie pamięta, czy chodziło to o Nuchima Kanfa.

Charakteryzując Parylewiczów świadek zaznacza, że jego zdaniem Parylewicz na wet niejako unikał swej żony i najmniej przebywał w domu. Zdarzało się nieraz, że pracując z prezesem Parylewiczem tygodniami, niekiedy do godz. 3 rano, odnosił wrażenie, że Parylewicz nie chce iść do domu.

Z Parylewiczową stykał się towarzysko, wówczas skarżyła mu się na stosunki materialne, że dostaje miesięcznie 300 zł. od męża na utrzymanie domu, a raz nawet płakała przed świadkiem.

Świadek

GIZBERT - STUDNICKI

Inżynier architekt z Tarnowa potwierdza szczegóły dotyczące się nawiązania kontaktu między Sanowskim a Fleischerową, a w szczególności stwierdza, że Fleischerowa żądała pieniędzy od Sanowskiego usprawiedliwiała koniecznością złożenia prezentu osobie, która miała decydować o nominacji. Propozycja ta tak dalece wzburzyła, zarówno Sanowskiego, jak i Studnickiego, że w drodze powrotnej nie mogli jeszcze ochłonąć z rozdrażnienia.

Następnie prokuratorzy

GARBACZYŃSKI i ŻELEŃSKI

wnoszą o zaliczenie do materiału dowodowego aktów i dokumentów, a mianowicie wszystkich protokołów zeznań Wandy Parylewiczowej. Ze swej strony obrońcy, nie oponując przeciwko tym wnioskom, zgłaszają nowe dowody.

Adw. ARNOLD

m. in. prosi o zaliczenie do dowodów protokołów przesłuchania sędziego Kawy i sekretarza sądowego Wadowskiego, celem stwierdzenia stosunków i polityki personalnej w apelacji krakowskiej z okresu urzędowania prezesa Parylewicza oraz spisu korespondencji, zakwestionowanej w mieszkaniu Parylewiczów. Również i pozostali obrońcy zgłaszają wnioski dowodowe.

Prok. GARBACZYŃSKI

oponuje jedynie przeciwko dopuszczeniu zeznań sędziego Kawy i sekretarza Wadowskiego oraz spisu wspomnianej wyżej korespondencji, wskazując, że sprawy te nie mają żadnego związku z toczącym się procesem, a dalej że sąd nie jest właściwym forum do omawiania

Wyrok na oszustów maturalnych we Lwowie

LWÓW, (Pat). Dziś późnym wieczorem zapadł wyrok w procesie o wykradzenie z Kuratorium OS. lwowskiego tematów maturalnych i handlowych.

Oskarżony urzędnik kuratorium mgr. Kazimierz Raczek który dostarczył tematów braciom Mehrerem, skazany został na rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, przy czym karę tę sąd zawiesił mu na przeciąg lat 5. Drugi oskarżony Elias Mehner skazany został na 1 rok bezwzględne go więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, trzeci oskarżony Józef Mehner został uwolniony od winy i kary.

Wreszcie wypuszczono Polaków z aresztu w Gdańsku

GDĄŃSK, (Pat). Na skutek interwencji komisarza generalnego R. P. w Gdańsku zostali zwolnieni wszyscy Polacy, aresztowani ostatnio w związku z wypadkami szkolnymi.

Powoduje to pewne odprężenie w

Bławat Polski

Wilno, ul. Wielka 28, tel. 15-92

na sezon jesienno-zimowy poleca:

SUKNA, WEŁNY, JEDWABIE

Specjalność:

WEŁNY NA MUNDURKI SZKOLNE

Dziś OTWARCIE RESTAURACJI-BARU GASTRONOMIA

w Wilnie przy ul. Mickiewicza 7.

Tanio, smacznie, zdrowo, uprzejma usługa, obfite dania
Z poważaniem ZARZĄD

Jeszcze poszukują Lewoniewskiego

MOSKWA, (Pat). Agencja Tass donosi z Fairbanks, że 30 ub. m. lodolamacz „Krassin“ znajdował się u brzegów Pola Lodowego, pod 72 st. 20 min. szerokości półn. i 148 st. 10 min. długości.

Zaloga niezwłocznie przystąpiła do budowy lotniska na Polu Lodowym.

Wilkins znajduje się w obecnej chwili na wyspie Partyka, gdzie oczekuje

na nadejście bardziej sprzyjających warunków widzialności. Wilkins zdecydował, iż wystartuje tylko wówczas, gdy będzie mógł dobrze obserwować teren. Dotychczas wszystkie możliwe miejsca, położone między 82 a 83 równoleżnikami, zostały już zbadane. Z Wilkinsem utrzymywana jest ścisła łączność radiowa. Na samolocie Zadkowa w Barrow zainstalowano radiokompas.

Japończycy zbombardowali Kanton

SZANGHAJ, (Pat). W dniu wczorajszym o godz. 6.30 sześć samolotów japońskich dokonało raidu na Kanton.

Samoloty zrzuciły kilka bomb na lotnisko wojskowe, na którym usta-

wione są baterie chińskie. Nieco później samoloty japońskie usiłowały ponownie zbombardować Kanton, lecz pod ogniem chińskich baterij przeciwlotniczych musiały zawrócić z drogi, zanim jeszcze odleciały do miasta.

Musiły ustąpić wojska japońskie z południowej części koncesji międzynarodowej

SZANGHAJ, (Pat). Po zaciętej walce na odcinku Luho Wusung, dziś rano Japończycy ewakuowali swe oddziały z południowej części koncesji międzynarodowej.

Chińczycy twierdzą, że w czasie ataku lotniczego na japońskie transportowce, w czasie którego jedna z

bomb padła na statek amerykański „Prezydent Hoover“, trafiony został jeden z transportowców japońskich, przy czym miało paść wiele ofiar.

Japończycy ze swej strony oświadczają, że lotnictwo japońskie straciło jeden samolot chiński w czasie tego raidu.

Japończycy zdobyli fort Wu-Sung

TOKIO, (Pat). Z Szanghaju donoszą, że wojska japońskie zdobyły dziś

popołudniu fort Wu sung.

Chiny mogą się stać drugą Hiszpanią

TOKIO, (Pat). Prasa japońska komentuje chińsko-sowiecki pakt nie agresji w tonie najwyższego niezadowolenia. „Asahi Shimbun“ wyraża opinię, że chińsko-sowiecki pakt nie-agresyjowy Chinom wielkimi niebezpieczeństwami:

1) Chiny staną się drugą Hiszpanią;
2) Chiny będą musiały zrezygnować z pretensji do Mongolii zewnętrznej, obecnie z bolszewizowanej.

„Nici - Niczi Szimbun“ twierdzi, że ze wspomnianego paktu więcej korzyści wyciągną Sowiety niż Chiny. Zdaniem pisma, pakt doprowadzi ostatecznie do bolszewizowania Chin, co pociągnie za sobą oplakane skutki zarówno dla narodu chińskiego, jak dla sprawy pokoju we wschodniej Azji. Dziennik konkluduje, że zamie-

rzony szantażowanie Japonii w drodze zawarcia tego paktu nie powiodło się.

Chiny ubolewały nad incydemtem ze statkiem amerykańskim

NANKIN, (Pat). Korespondent Reutera donosi, że ze strony chińskiej nawiązane już zostały rozmowy z amerykańskim charge d'affaires w sprawie zlikwidowania pożałowania godnego incydentu ze statkiem „Prezydent Hoover“.

Ministerstwo spraw zagranicznych w Nankinie poleciło ambasadorowi chińskiemu w Waszyngtonie złożenie odpowiedniej deklaracji rządowi Stanów Zjednoczonych.

Fala zamachów ogarnia Palestynę

JEROZOLIMA, (Pat). W ciągu ostatnich dwóch dni ponownie wzmożła się fala zamachów, wskazując na nasilenie akcji terrorystycznej. W zamachu, dokonanym na autobus żydowski, 2 Arabów zostało zamordowanych. W polu, niedaleko miasta, znaleziono dwóch zamordowanych Żydów.

W wielu punktach Palestyny doszło do wymiany strzałów, w wyniku których 2 Arabów zostało ciężko rannych.

Zamachy te wywołały żywe poru-

zenie wśród ludności. Policja zatrzymuje na drogach pojazdy i rewiduje pasażerów. Wobec naprężonej sytuacji wysoki komisarz Palestyny przerwał urlop i powrócił do Jerozolimy.

Pogrzeb krawca Żyda Barkowskiego, który został zabity na drodze do Jerozolimy, dał okazję do manifestacji syjonistycznej, która zgromadziła w Tel Aviv 3 tys. osób. Władze wydały odezwe, wzywając do zachowania spokoju.

Porozumienie państw Śródziemnomorskich

PARYŻ, (Pat). Inicjatywa rządu francuskiego zawarcia porozumienia przez wszystkie państwa śródziemnomorskie została powitana z zadowoleniem przez polityczne koła Paryża.

Rząd francuski zgodnie ze swą dotychczasową metodą zwrócił się w tej sprawie najpierw do rządu brytyjskiego. Charge d'affaires francuski w

Londynie Roger Cambon, zastępujący nieobecne go ambasadora Corbina przedłożył min. Edenowi, konkretnie opracowany projekt tego porozumienia. Minister Eden ze swej strony zawiadomił Cambona, że prześle natychmiast ten projekt do przestudiowania premierowi Chamberlainowi, przebywającemu na wakacjach, w posiadłości króla Jerzego Balmoral

wienie, dopuszczające dodatkowe dowody, zgłoszone przez prokuratorów i obrońców, a w szczególności — jak się wyraża — do jednego z adwokatów, aby w wywodach swoich znajdowali lojalne ustosunkowanie się do sprawy, chodzi bowiem o to, aby proces doprowadzony był do końca w atmosferze umiaru i powagi.

Na koniec przewodniczący trybunału NOWOSIELSKI apeluje do ławy obrońców, a w szczególności — jak się wyraża — do jednego z adwokatów, aby w wywodach swoich znajdowali lojalne ustosunkowanie się do sprawy, chodzi bowiem o to, aby proces doprowadzony był do końca w atmosferze umiaru i powagi.

Na tym przewód sądowy został zamknięty.

Sąd zarządził przerwę do czwartku godz. 9 rano.

We czwartek rozpoczyna się mowa prokuratorów Garbaczyńskiego i Żeleńskiego. W piątek mowy obrońców.

Wyrok spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

Min. Kościółkowski powrócił z urlopu

WARSZAWA, (Pat). P. minister opieki społecznej Marian Zyndram Kościółkowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął w dniu 31-go sierpnia r. b. urzędowanie.

Dokoła spodziewanej podróży Mussoliniego do Niemiec

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Rzymu, iż wedle uprzywilejowanych pogłosków, Mussolini odwiedzić ma w końcu września kanclerza Hitlera w Berchtesgaden. Następnie Mussolini ma odwiedzić Monachium, natomiast nie pojedzie do Berlina.

Włoskie koła oficjalne twierdzą, że dojsze tej wizyty do skutku jest prawdopodobne. Byłaby to rewizyta w odpowiedzi na odwiedzinę Mussoliniego przez kanclerza Hitlera w Wenecji w 1934 r.

Chili zaopatruje się w samoloty

BUENOS AIRES, (Pat). Rząd chilijski upoważnił dyrekcję lotnictwa wojskowego do zakupienia w Niemczech 36 samolotów, z czego 12 „Junkers“, 9 „Arado“ i 15 „Wulf“, za sumę 42.426.688 pezów chilijskich, we Włoszech zaś 29 samolotów, z czego 20 „Breda“ i 9 „Nardi“ za sumę 26.048.118 pezów chilijskich.

Mała Ententa obraduje

BUKARESZT, (Pat). W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Sinaia konferencja ministrów spr. zagr. państw Małej Ententy. Na odbytych wczoraj dwu posiedzeniach ustalono porządek dzienny konferencji i zaczęto rozpatrywać kwestie ogólne. Przewodnictwem Rady Małej Ententy objął po ministrze Krofta minister Antonescu.

BUKARESZT, (Pat). Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy zakończyła dziś swe obrady. Krofta opuścił Sinaia.

Prezydent Paets w Wzburgu

HELSINGFORS, (Pat). Prezydent Estonii Paets przybył do Wybörgu w towarzystwie premiera Cajandera i ministra spraw zagranicznych Holsti.

Po uroczystym powitaniu przez miejscowe władze i po śniadaniu prezydent Paets pojechał w okolice Ima try, gdzie zwiedził fabrykę celulozy oraz kopalnię miedzi.

Rozstrzelani za zatrucie żołnierzy

oczywiście w ZSRR

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Moskwy: dziennik „Rabocizj Minska“ z dn. 29 sierpnia donosi, że wojskowy trybunał białoruski skazał na karę śmierci 8 trockistów — szpiegów za zatrucie żołnierzy i podpalanie składów wojskowych.

Wyrok został wykonany. Ten sam dziennik donosi, że kilka dni przed tym wykonano również kilka wyroków śmierci za trucie żołnierzy.

Nie otrzyma pracy bo wyrzucił kiełbasę

BERLIN, (Pat). Prasa niemiecka donosi: sąd honorowy wykluczył z niemieckiego frontu pracy pewnego pracownika, który wyrzucił przez okno kawałek kiełbasy, z komentarzem, że „kiełbasa mu nie smakuje i nie odpowiada jego wymaganiom“.

Ponadto pracownik ten został zwolniony bezterminowo z posady. W motywach wyroku zaznaczono, iż podobne postępowanie było prowokacją w stosunku do ubogich pracowników. Na leży zaznaczyć, że wykluczenie z frontu pracy oznacza praktyczną niemożność otrzymania jakiegokolwiek pracy na terenie Trzeciej Rzeszy.

Handel zagraniczny Litwy za I półrocze 1937 r.

W dn. 25 ub. mies. zamieściliśmy przedruk art. z wychodzącej w Kownie „Chty Rodzinnej“ pióra p. Konstantego Okulicza o handlu zagranicznym Litwy w r. 1936. Obecnie to samo pismo zamieszcza źródłowe informacje, podane przez tego autora, o handlu Litwy w pierwszym półroczu rb. Interesujące te dane przedrukujemy poniżej:

Ostatnio ogłoszone zostały w prasie litewskiej wyniki handlu zagranicznego Litwy za I półrocze 1937 roku. Ogólny obrót za ten czas wyniósł okragło 188 milionów litów, z czego przypada 93,6 mil. na wywóz i 94,4 mil. na wwóz, czyli że saldo bierne 0,8 mil. litów. Wyszczególnienie głównych pozycji wywozu litewskiego za I półrocze 1937 roku przedstawia się jak następuje w milionach litów.

I. Produkty gospodarstwa rolnego 71,3	
w tym:	
1) zwierzęta żywe	9,9
2) mięso świeże i kons.	13,2
3) masło	12,7
4) jaja	3,4
5) ziarno zbóż	1,1
6) nasiona lnu	1,6
7) nasiona koniuczyn	3,7
8) włókno lniane	19,5
9) skóry niewyprawione	3,4
10) tłuszcz jadalny	1,1
II. Produkty gospodarki leśnej 16,5	
w tym:	
1) drzewo nieobrobione i nawpót obrobione	9,6
2) celuloza	6,9
III. Półfabrykaty 2,8	
IV. Wyroby gotowe 3,0	
w tym:	
1) fornier i wyroby z drzewa	2,6

Jak widać z wyżej przytoczonych danych, ogólny charakter wywozu litewskiego w I półroczu 1937 r. mało się różni od charakteru wywozu w r. 1936. Jak tu tak i tam dominuje wywóz rolny (76% ogólnego wywozu w I półroczu 1937 wobec 83% w 1936), a za nim idzie wywóz produktów leśnych (17% i 14%).

Jednak bliższa analiza wywozu rolnego wykazuje niektóre dosyć poważne zmiany w poszczególnych jego rubrykach. Zmiany powyższe zasługują na uwagę, gdyż charakteryzują ogólny stan litewskiego gospodarstwa rolnego w roku gospodarczym 1936-37.

Przed wszystkim rzuca się w oczy słosunkowe zmniejszenie się ilości wywiezionego masła (5.230 tonn za I półrocze 1937 r. wobec 14.629 tonn za cały 1936 rok) i to pomimo tego, iż pierwsze półrocze kalendaryzowe jest zwykłe z powodu świeżej paszy i okresu wycielania się krów włościańskich pomyślniejszym dla produkcji nabiału. Należy więc z tego wnioskujeć, iż produkcja powyższa uległa zmniejszeniu w okresie sprawozdawczym. Objaw powyższy złożyć należy na karb dwóch przyczyn: 1) w skłach cen zboża i okopowych na rynku wewnętrznym z powodu nieurodzaju w r. 1936, znajdujących się w rażącej dysproporcji z eksportowymi cenami masła,

które pozostały na uprzednim poziomie, wobec czego karmić krowy zbożem i okopowymi nie opłacało się; 2) bardzo nieszczęśliwie dokonanymi zarządzeniami inspektora cen, zmierzającymi do rzekomego uregulowania cen pasz treściwych: otrąb i kuchów. W wyniku tych zarządzeń powyższe pasze treściwe znikły z rynku, zaś sprzedawcy się pokrywali przez rozmaitych pośredników z drugich lub trzecich rąk po cenach nieopłacających się dla gospodarstw mlecznych. W rezultacie obu powyższych przyczyn inwentarz mleczny w końcu 1936 i na początku 1937 r. był niedostatecznie odżywiany, co natychmiast się odbiło na zmniejszeniu wywozu masła. Poza tym widzimy w I półroczu 1937 roku niemal zupełny zanik wywozu zboża z powodu tego, iż ceny wewnątrz kraju znacznie przewyższały ceny światowe. W 1936 roku wywieziono okragło zboża na sumę 12,7 mil. litów, zaś w I półroczu 1937 roku tylko na 1,1 mil. litów i to prawie wyłącznie lepsze gatunki grochu i troche wyki. To też w roku gospodarczym 1936-37 „Lietukis“ niemal zupełnie przesłał skupu zboża. Natomiast uległy słosunkowemu zwiększeniu rubryki wywozu włókna lnianego i jaj. Zwiększenie tej ostatniej rubryki jest dosyć zastana wiające z powodu wysokich cen zboża.

Główne pozycje wwozu do Litwy przedstawiają się jak następuje: (w mil. litów)

I. Przedmioty spożywcze 4,4	
w tym:	
1) cukier	0,1
2) sól	0,6
3) zboże	0,9
II. Surowce i półfabrykaty 34,1	
w tym:	
tys. ton. (133)	
1) węgiel kamienny	4,4
2) metale	8,3
3) nawozy sztuczne	3,6
4) benzyna, nafta, smary miner.	3,0
5) cement	1,6
6) skóry niewyprawione	2,7
7) wełna i bawełna	3,5
III. Wyroby gotowe 55,7	
w tym:	
1) przędza	9,6
2) tkaniny	9,6
3) wyroby z metalów	4,4
4) maszyny i narzędzia	12,6
5) produkty chemiczne	4,3
6) samochody	2,6
IV. Złoto i srebro 0,2	

Charakter wwozu litewskiego nie zawiera w sobie nic szczególnego w porównaniu z 1936 rokiem. Odzwierciedla jednak niezaprzeczoną dalszą poprawę stanu gospodarczego kraju, która już się wyraźnie zarysowała w 1936 roku. Znacznie większy wwóz metalów, maszyn i narzędzi, oraz cementu, wskazuje wyraźnie na ruch inwestycyjny w dziedzinie przemysłu litewskiego, zaś słosunkowe zwiększenie wwozu słucznych nawozów — na dążenie do intensyfikacji rolnictwa wobec jego większej opłacalności. Zaznacza się również i pospół w motoryzacji

kraju, gdyż w okresie sprawozdawczym wwieziono samochodów na sumę większą niż w 1936 r.

W odniesieniu do poszczególnych krajów handel zagraniczny litewski w pierwszym półroczu 1937 r. przedstawia się jak następuje:

Nazwa kraju	Wywóz %	Przywóz %
Anglia	42,9	46,0
Niemcy	13,4	14,0
Rosja	4,6	5,0
Belgia	3,7	4,3
Farcja	2,1	2,2
Czechosłowacja	3,9	4,3

Z powyższej tabelki widocznym jest, iż: 1) Anglia utrzymuje dotąd dominujące stanowisko w handlu zagranicznym litewskim, poza tym charakter tego handlu staje się coraz bardziej czynny dla Litwy; 2) udział Niemiec w handlu wykazuje stały wzrost, szczególnie w dziedzinie przywozu. Ogólny obrót handlu zagranicznego z Niemcami, który wynosił w 1935 r. 7%, w 1936 wzrósł do 10%, w pierwszym półroczu 1937 r. osiągnął już 17,5%. Oprócz tego w okresie sprawozdawczym daje się zauważyć znaczne ożywienie słosunków handlowych Litwy z Danią, Holandią i Szwecją. Natomiast w dziedzinie rozbudowy handlu z krajami bałtyckimi wyraźnej poprawy zauważyć się nie daje.

Konstanty Okulicz.



W Borkach pod Spalą odbyło się uroczyste zakończenie obozu Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony w kraju, w którym wzięła udział Małżonka Pana Prezydenta R. P. p. Maria Mościcka. Na zdjęciu Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, która zaszczyliła swą obecnością uroczystości wręczenia dyplomu uczestniczkom obozu.

Członkowie sowieckiej Akademii pobierali honoraria za Dantego, Szekspira, Moliera i Puszkina

Kilka tygodni temu ukazał się w moskiewskiej „Prawdzie“ bardzo ostry artykuł skierowany przeciw znanemu wydawnictwu sowieckiemu „Academii“. Podkreślono niedbalstwo w wykonywaniu pracy, świadome niszczenie materiału, stałe narażenie wydawnictwa na wielkie straty materialne. Najbardziej interesującym oskarżeniem jest niezbita stwierdzenie faktu pobierania pieniędzy tytułem honorariów za drukowane utwory klasyków zachod-

nio-europejskich z Dantem i Szekspirem na czele. Podobno za każdy arkusz książki wypłacano 1.000 rubli honorarium autorskiego, które dzielono między współpracujących z sobą urzędników. Niezły zarobek urwał się nagle po skrupulatnym sprawdzeniu Komisji rewizyjnej. Sam fakt świadczy o „wysokim poziomie“ wśród biurokracji sowieckiej, wymyślającej podobnie jak i przedwojenna różne postacie „martwych dusz“. (PIL).

Chłop w Sowietach

(Dokończenie ze str. 1-ej)

urządzeniu kolektywu byli z reguły lepiej wyposażeni od miejskiej — stałej ludności. Opisana rodzina była zresztą w nieco lepszym położeniu od typowej — średniej rodziny we wsi, dzięki nadsyłanym przez gospodarza — zesłańca przesyłkom pieniężnym. Wieś, w której leży to gospodarstwo znajduje się w urodzajnym, płd.-zach. kącie Ukrainy, po rewolucji zaś stan posiadania chłopskiego zwiększył się dwukrotnie.

Rodzina składa się z kobiety (36 lat), właścicielki izby w chacie i jej pięcioletniej córki. Mąż zesłany na Syberię zarabiał tam i przysyłał od czasu do czasu kilkanaście rubli. Razem z gospodynią mieszka młode małżeństwo z 2 nieletnich dzieci. Wszyscy razem korzystają z 0,5 ha ziemi prywatnej przy sadybie. Gospodyni i jej współlokator pracują w kolchozie, żona zaś jego prowadzi gospodar-



stwo w domu. Budynków gospodarskich nie ma. Zostały zniszczone w czasie „likwidacji“ kułaków, lub spalone w piecu, jak zresztą i drzewa z niewielkiego sadu owocowego. Gospodyni ma krowę kupioną z trudem w 1935 r. za 1000 rb., 2 kury, a jej lokator krowę i prosiaka zakupionego w 1936 r. za 70 rb.

Podatki i pożyczki państwowe pochłaniają 20—25 proc. dochodu za pracę rodziny w kolchozie. Za izbę płaci się 20 rb. i 10 rb. przymusowe go ubezpieczenia. Od 0,5 ha ziemi płaci się rocznie 100 rb. za krowę 12 funtów mięsa, lub 30 rb. rocznie i 100 litrów mleka, za prosię 2 funty mięsa lub 5 rb. Ponadto gospodyni musiała podpisać pożyczkę wewnętrzną na 25 rb., a jej lokatorka na 15 rb. Ogółem rocznie rodzina płaci państwu 265 rb. tj. 18 pudów maki przy kupnie jej w kooperatywie, lub 22 pudy zboża w sprzedaży rynkowej.

A jakiż jest zarobek? Przy codziennej robocie od 4 rano do 8 w. gospodyni wypracowała w 1935 roku 250 dni, a jej lokator 160. Za jeden dzień otrzymywali oni po 20 kopiejek, 2 kg zboża, 2 kg siana i 2 kg słomy i plew. Ponadto ca 4 ltr oleju lnianego na dwoje i kilka kg opadków owoców. Cały roczny zarobek w kol-

chozie (82 rb) poszedł na drobne zakupy: sól, nafta, zapafki itp. Siano słomę i plewy spożywały krowy. Na wyżywienie rodziny zostało zboże.

Rodzina otrzymała ogółem zboża 8,2 q za rok. Na podatki poszło 3,7 q; na spożycie więc rodziny z 6 osób zostało 450 kg tj. 1,25 kg w dzień 300 gr w dzień na głowę. Mięsa nie je się w ogóle, słoniny zaś, cukru i roślinnych tłuszczów mniej niż 3 gr. dziennie na głowę. Nic dziwnego, że zboże w pierwszych 6—8 miesiącach zostaje zjedzone, później zaś zaczyna się głodówka. Pokarmem zasadniczym dorosłych jest ziemniak, kapusta i burak i to nie zawsze w dostatecznej ilości.

Być może opis ten jest przesadzony, wzbudza jednak więcej zaufania dzięki ilości konkretnych cyfr i faktów, które przytacza, niż błędnie w mgłę zwycięstw gospodarczych i kulturalnych, o których mówią źródła sowieckie.

Jeśli jednak i wprowadzić pewną poprawkę w obu analizach stopy życiowej chłopu w kolchozie — to w każdym razie jest ona jeszcze bardzo odległa od tych obrazów, jakie rozciąga przed nami upojona własną wyobraźnią propaganda komunistyczna.

E. M.

Wieś cywilizuje się

Gospodynie wstydzą się tego, jak mówią „zdarzenia“. Coś prawdopodobnie je wtedy „otumaniało“. Zachłystnęły się powierzchownym blaskiem „wyższej“ kultury, płynącej przez całe lato nieprzerwanym wartkim strumieniem aut, autobusów i wozów wiejskich, pełnych błyszczących kuferek, nad jeziora, nad którymi żyją pod strzechami nie pozbyło się jeszcze ramek ubiegłych, dalekich stuleci. Zetknięcie się z tym czymś niewątpliwie wyższym było tak nagłe i pełne, że po okresie podziwu przyszła gwałtowna chęć naśladowania we wszystkim.

W Kupie nad Naroczem w ubiegłym roku zaczęło swój żywot kółko Gospożyn Wiejskich. Zadanie tej organizacji, jak wiemy, jest szerokie. Krótko mówiąc „równanie w górę“ i to pod każdym względem w obrębie zainteresowań i trosk gospożni wiejskiej.

Do Kółka zapisało się sporo gospożni wiejskich. Każda chciała „podciągnąć w górę“ wygląd swego mieszkanka i podwórza, aby łatwiej wynająć „czysty koniec“ chaty „letnikowi“; każda z nich pragnęła założyć większy ogród warzywny, aby sprzedawać więcej warzyw.

Instruktor, opiekująca się Kółkiem, z powodu nawału pracy nie mogła utrzymać stałego kontaktu z gospożniami, które wskutek tego

musiały same wykazywać większą inicjatywę.

Zorganizowano jakoś zabawę. Była to pierwsza impreza, organizator ki nie miały doświadczenia, ale dochód był. Coś z kilkanaście złotych wpłynęło do kasy Kółka.

Kobiety zaczęły się naradzać nad tym, jak najpraktyczniej zużytkować posiadaną gotówkę. Oczywiście, gdyby miały bardziej troskliwą opiekę ze strony swej centrali, gdyby były bardziej wyrobione jako „kółkowiczki“, dyskusja uwzględniłaby jakieś narzędzia rolnicze, potrzebne dla wszystkich, lub temu podobne. Gospodynie jednak, jak już wspomnieliśmy, znajdowały się pod nagłym wpływem miasta.

I dlatego bez dyskusji, prawie jednogłośnie postanowiły kupić tandetną maszynkę, nazywaną przez szumną reklamę maszynką do wiecznej odświeżania włosów.

Teraz wstydzą się tej maszynki. W roku bieżącym nabyły za pieniądze, uzyskane z zabawy, szerokie krosna do tkania barwnych „pościłek“. Stały się bardziej praktyczne.

Te same gospodynie przeżyły inny wypadek, jak my nazwiemy, ujemnego wpływu miasta na wieś.

Wieś Kupa przed kilkunastu laty wyrabiała ładne, barwne tkaniny o wzorach niewątpliwie starych, ludo-

wych. Tkaniny takie są teraz poszukiwane na rynkach wiejskich przez miasta i zdobyły prawa obywatelskie w salonach miejskich.

Otóż tkaczki z Kupy, wyrabiające obecnie „pościłki“, w swoim „naśladownictwie miasta“ zdobyły się na następujący pomysł. Zaczęły ozdabiać tkaniny wzorami „kradzionymi“ z chust lub piżam plażujących nad Naroczem warszawianek i wileńsierek. Oczywiście na krosnach z tej kradzieży wychodziły potworne dziwolągi, z góry skazane na niepowodzenie u klienteli miejskiej.

Tkaczkom zdołano wyperswadować wzory miejskie. Pościłki — dziwolągi, jak w warunki wiejskie, pójda na przysłone łóżek własnych w chatkach.

I w drugim wypadku gospodynie poszły złą drogą z powodu niedostatecznej opieki instruktorów.

Obecnie w Kupie wiele się zmieniło. Wieś posiada bardzo życzliwą i troskliwą opiekunkę w osobie p. Janiny Cierpiakowskiej. Wzgląd wsi w porównaniu z latami ubiegłymi znacznie się podziurzył i odbiega daleko od poziomu wsi nadnaroczańskich. Na podwórcach i w chatkach zapanowała niewidziana tu przed laty czystość. Na tkaninach znowu pojawiły się ładne wzory.

Wieś nasza w obecnej chwili utęga w tempie przyspieszonym wpływem cywilizacji współczesnej i pod każdym względem zaczyna się prawie

zasadniczo zmieniać. Procesy te, które się rozpoczęły przede wszystkim w młodym pokoleniu, mają jeszcze bardzo długą drogę przed sobą, aby w rezultacie podciągnąć poziom kulturalny wsi wileńskiej chociażby do obecnego poziomu wsi małopolskiej. W porównaniu z dzisiejszą sytuacją na Wileńszczyźnie pod tym względem byłby to już ogromny skok w górę. Oczywiście są to zagadnienia, które przerastają ramy felietonu dziennikarskiego.

Cheśmy zwrócić natomiast uwagę, na inne, dość znane zjawisko, które wiąże się z zagadnieniem podciągania wsi w górę. A mianowicie stosunek urzędów do wieśniaka — ściślejszy urzędników do „nieoświeconego chłopu“.

Ograniczymy się do konkretnego terenu, do gminy miadziolskiej.

Zdawałoby się, że urząd gminy, samorząd — najbliższy wsi, powinien umieć postępować z obywatelami swego terenu. Zdawałoby się, że urzędnicy gminni, ludzie przeważnie z tegoż terenu co i wieśniak — „petent“, muszą znać tego wieśniaka. Jest jednak inaczej. Proszę porozmawiać z wieśniakiem nadnaroczańskim gminy miadziolskiej. W niektórych gminach powiatu wileńskiego i dzisiejszego wieśniacy w formie przekleństwa wypowiadają nieraz takie życzenie „żeby tobie przyszło się po urzędach ciągnąć się“. W ten sam sposób mówi o urzędzie gminnym w Miadziole wieśniak nadnaroczański.

Wieśniaka, który się zgłasza do

gminy, traktuje się z góry, mówiąc mu „per ty“, jakby uważało się go za człowieka niższego gatunku, przy każdej okazji podkreśla się jego niższe kulturalną itp. Przynajmniej tak w rozmowie z nami charakteryzowali to postępowanie mieszkający wsi Miakolce. A wieśniak, który „ciągnie się w górę“ pod wpływem coraz bardziej zbliżającej się do niego kultury miejskiej zaczyna to drażnić, irytować. Tym bardziej, że przybysz z miasta nie mówi do niego „ty“, nie afiszuje się swą wyższością.

Trzeba podkreślić, że zarzuty te charczają przede wszystkim urzędników niższych, — ludzi, co ciekawe, pochodzących ze wsi, ludzi, którzy są mi niezbyt dawno, w swoim mniemaniu wnieśli się stanowiskiem i kulturalnie ponad „szary wiejski ogół“.

Ten stosunek lekceważenia rodzi niechęć, stwarza naprężone stosunki między urzędem gminy, a wieśniakiem. Oczywiście atmosfera ta wpływa ujemnie na współpracę samorządu ze wsią. Nie ratuje nawet w tym wypadku sytuacji duży autorytet wójt, cieszącego się sympatią wsi.

Te zarzuty, którymi ludność obarcza gminę miadziolską, można skierować prawie bez korekty pod adresem wielu innych instytucji, pracujących na wsi. Np. w tejże gminie narzekano na postępowanie drogowców na robotach publicznych.

Wieś cywilizuje się i ma już swoje wymagania. To, co wczoraj znosiła bez szemrania, dziś jej się nie podoba. (wl).

Abecadło polityczne Dalekiego Wschodu

T.

TSCHANG-KAI-SZEK.

Marszałek chiński, urodzony w roku 1886 w Fenghua, w Che-Kiang. Ukończył akademię w Paofing i wyższą szkołę wojenną w Tokio. W młodości swej był jednym z oficerów Sun-Yat-Sen'a, twórcy republikańskiego ustroju w Chinach i założyciela Kuomintangu, narodowego stronnictwa chińskiego.

W roku 1926 był głównodowodzącym armii południowej, walczącej przeciwko generałom z prowincji północnych. W kwietniu 1927 roku założył rząd centralny z siedzibą w Nankinie. W dalszym ciągu swej działalności prowadził zaciętą walkę z szerzącym się w kraju komunizmem.

W chwili obecnej skupia on w swym ręku stanowiska szefa rządu, przewodniczącego komisji spraw wojskowych, szefa sztabu generalnego i głównodowodzącą armii chińskiej.

W swych politycznych zapędywach łączy on raczej tendencjom ugodowym wobec Japonii, tym niemniej jednak stoi na stanowisku nienaruszalności terytorialnej Chin.

W.

WOJSKO CHIŃSKIE.

Co do liczby żołnierzy chińskich brak całkowicie ścisłych informacji; statystyki, jakie mamy do rozporządzenia, wahają się pomiędzy cyfrą 2000000 a 2500000.

W roku 1936, po zwycięstwie marszałka Tschang-Kai-Szeka jednocześnie rozczłonkowanych oddziałów zrobiło szybkie postępy; jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że sama prowincja Setchouan posiadała 300000 żołnierzy. Dzieło centralizacji armii nie jest jednak bynajmniej ukończone.

W chwili obecnej rząd nankijski może wysłać na front 15 dywizji dobrze wyekwipowanych i wyszkolonych przez zagranicznych instruktorów. Siła ta stanowi jądro, dokoła którego skupiają się pozostałe siły zbrojne.

Uzbrojenie piechoty składa się przeważnie z karabinów Mannlicera i Mausera; są również w użyciu pistolety automatyczne Lugera. Co do karabinów maszynowych, to stosowane są modele marki Hotchkiss i Maxim, oraz tak zwane „Rex de Canton”, pochodzące z niedawno założonej fabryki w Kantonie. Artyleria składa się przeważnie z dawniejszych dział Kruppa oraz niewielu nowoczesnych jednostek. Wszystkie najważniejsze arsenały znajdują się w centrum Chin.

W końcu roku 1934 Chiny posiadały 400 samolotów wojskowych marki Fiat, Northrop, Douglas, Volsch Corsair, Bréguet i Curtiss Hawk. Od tego czasu rząd

chiński poczynił znaczne zakupy za granicą, tak że obecnie podawana cyfra waha się od 650 do 1000 aparatów.

Prasa japońska robiła swego czasu dużo alamu z powodu rozwoju chińskich sił powietrznych. W obecnym stanie Chiny mogą prowadzić długą i skuteczną wojnę obronną, poświęcając swe miasta nadgraniczne i nadbrzeżne i cofając się w głąb terytorium.

Najpoważniejsze trudności, przed jakimi staje dowództwo chińskie, są następujące: 1) wszystkie arsenały znajdują się w centrum kraju. 2) Ryż, podstawa wyżywienia armii, w ilości dostatecznej znajduje się tylko na południu. 3) Tere- nem operacji wojennych są północne części kraju.

Najpewniejszym punktem i oparciem armii chińskiej na północy jest prowincja Shansi, zarządzana przez generała Yen-Si-Shan, jednego z wiceprzewodniczących komisji spraw wojskowych.

Jeden policjant zabity, drugi ranny przez bandytów w Warszawie

Noc z soboty na niedzielę była widowiskiem niezwykłych zaszereżeń na Grochowie.

Około godziny 22 na przechodzącą ulicą Żółkiewską dwie kobiety na padło trzech osobników z których jeden przewrócił obie na ziemię i wyrwał jednej z nich forebkę, po czym wszyscy trzej zbiegli przez karłowisko na ulicę Hetmańską. Spacerujący w tym czasie ulicą właściciel sąsiedniej posesji wachmistrz I. Zieliński wszczął alarm i zawiadomił jadące go rowerem ulicą Grochowską policjanta, który natychmiast pojechał we wskazanym kierunku. Pościg nie dał żadnych re-

zultatów.

Zawiadomiony komisariat wysłał na miejsce napadu pięciu policjantów ubranych po cywilnemu celem przepatrulowania okolicy napadu.

Około godziny 14-ej dwaj policjanci natrafili na ulicy Grochowskiej na wprost ulicy Hetmańskiej na dwóch osobnikach, których zamierzali wylegitymować. Osobnicy ci zorientowawszy się że mają do czynienia z policjantami nagłymi ruchami wydobyli rewolwery i obypali policjantów gradem kul.

Jedna z nich trafiła posterunkowego

Piorun zabił księdza przy odprawianiu nabożeństwa

W okolicy Ramnicul-Sarat w Rumunii piorun zabił listonosza Wasyla Balcu, zaś w gminie Ramunceni został zabity przez piorun w czasie pracy w polu Teodor Vo-

cula. Podobny wypadek spotkał księdza Johanna Vangza w gminie Cahul, którego piorun zabił przy odprawianiu nabożeństwa.

Komandor Hryniewiecki ciężko ranny w wypadku samochodowym

W Gdyni ciężkiemu wypadkowi samochodowemu uległ O. R. P. „Grom” komandor Hryniewiecki, który powrócił z Rygi. Komandor Hryniewiecki prowadząc auto zderzył się z samochodem cięż-

arówym, który zdruzgotał przód auta komandora. Komandor Hryniewiecki odniósł ciężkie rany. Przewieziono go do szpitala.

Głośna afera maturalna przed sądem we Lwowie

W Sądzie Okręgowym we Lwowie rozpoczął się proces w głośnej aferze maturalnej. Przed Sądem stanęli magister

Raczek, b. urzędnik kuratorium lwowskiego, oskarżony o kradzież tematów maturalnych z gabinetu swego przełożonego; Eliasz Mehrer, nauczyciel gimnazjalny w Łucku i jego brat Józef, student Politechniki oskarżeni o nakłanianie Raczka do przestępczego czynu.

Przesłuchany Raczek przyznał się do wykradzenia tematów, podając jako dowód obowiązek wdzięczności wobec Eliaza Mehrera, obaj zaś Mehrerowie zeznają, że tematów potrzebowali wyłącznie dla swego kuzyna, który miał zdawać maturę, jednak tematów tych nie puszczały w obieg za pieniądze.

Do rozprawy powołano kilkunastu świadków ze Lwowa i z prowincji.

Jak wiadomo wskutek tej afery władze szkolne unieważniły matury pisemnie w kilku gimnazjach wschodnio-małopolskich.

Ręcznie pisana książka telefoniczna

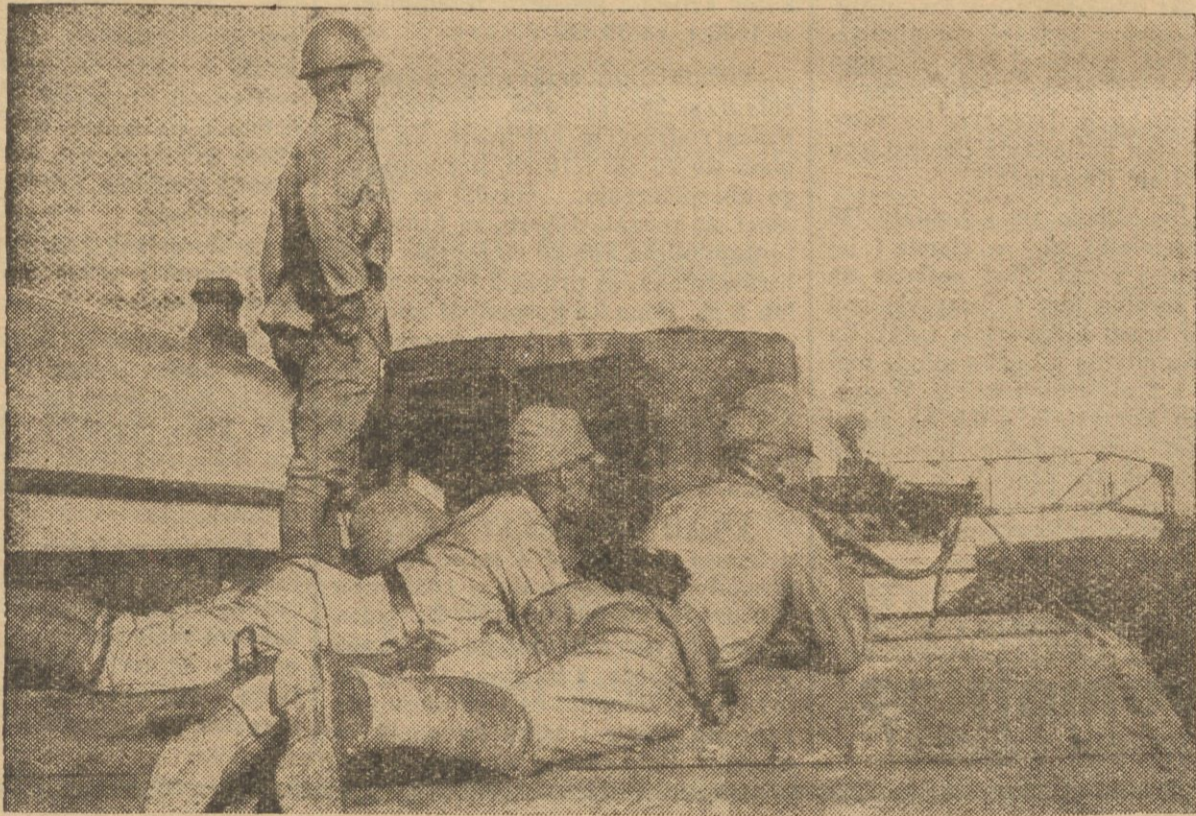
San Francisco jest największym skupiskiem emigracji chińskiej. Mieszka tam 17 tysięcy synów i cór „Państwa Środka”. W pogoni za chlebem i zdobyciem ogłady cywilizacyjnej nie zapomnieli jednak emigranci Państwa Żółtego o solidarności na rodowej i przywiązaniu do opuszczonej ojczyzny. To przywiązanie do języka i rodzimych zwyczajów jest u Chińczyków niezwykłe silne. Dzielnica chińska w San Francisco posiada własny urząd telefoniczny obsługujący 2300 abonentów. Do każdego telefonu dołączona jest książka telefoniczna, sporządzona w języku chińskim.

Druk pisma chińskiego jest bardzo trudny. Alfabet zawiera 40.000 znaków. Druk załamy przy pomocy tak olbrzymiej ilości czcionek byłby niezmiernie utrudniony a przede wszystkim bardzo kosztowny.

Książka telefoniczna Chińczyków w San Francisco, ponieważ ma niewielki zasięg, nie została wydrukowana, ale sporządzona w sposób, jak na stosunki amerykańskie nie zwykły: ręcznie przy pomocy pędzla i tuszu. Pracę tę wykonał młody chiński kaligraf, którego ojciec przez szereg lat trudnił się pisaniem książek telefonicznych w San Francisco. Praca nad spisem abonentów trwała dwa tygodnie. Napisało a raczej namalowało strony zostały sfotografowane, a następnie sporządzono z odbitek fotograficznych klisze i dopiero wtedy przystąpiono do druku książki telefonicznej. Powstała więc właściwie nie książka, ale raczej album kopii rysunkowych, jedyny w swoim rodzaju egzemplarz.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciugruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.

Walki w Chinach Północnych



Japońskie karabiny maszynowe w pogotowiu na dachu pancernego pociągu w czasie walk na kolei Peiping — Tientsin. W głębi widać dym, unoszący się nad miastem podpalonym przez lotników japońskich podczas bombardowania.

Wrzesień w przysłowiach

We wrześniu następuje początek astronomicznej jesieni, stąd przysłowie głosi: „Oto wrzesień, bliska jesień”. Dla rolnika wrzesień jest jednym z najlepszych miesięcy albowiem „gdy nadejdzie wrzesień, wieśniak ma zawsze pełną stodołę i kieszeń”, a że roboty w polu jest coraz mniej, więc „wrzesień-leniwiec wszadza ręce w kieszeń”.

Pierwszy września — to dzień św. Ildziego, który „w polu nic nie widzi”, bo już żniwa pokoszone, natomiast „św. Ildzi żyło w stodołę widzi”. Nie wolno jednak zapominać o zasiewach ozimim: „Ildzi — siał wyjdzi”. Dobrze jest, gdy tego dnia ładnie jest: „wielka dla zboża i siewki wygoda, gdy św. Ildzi przyswieca pogodą”, zwłaszcza, że „dzień św. Ildziego gdy się wypogodzi, cztery niedziele potem pogodą dogodzi”.

Nie za późno jest siał i pod koniec pierwszego tygodnia września, w dzień Narodzin Najświętszej Marii Panny (8 września): „Gdy się rodzi Marysia, do siewby bierzta się”, ani też nie za późno na sianokosy: „gdy o Matce Bożej bywa siano, to ani za późno, ani za rano”. — Coraz wyraźniejsze są znaki, zwiastujące bliską jesień: „Panna się rodzi, jaskółka odchodzi”, „z drzew owoce opadają,

ptaki się do drogi mają, a po lasach wrzo- sy kwitną na pogodną jesień”.

Kto hoduje owce, niech nie zapomni o strzyżeniu ich we wrześniu: „na św. Krzyż owce strzyż” (Podwyższenie Krzyża św. — 14 września).

W drugiej połowie września, dni stają się coraz chłodniejsze: „św. Mateusz (21 września) dodaje chłodu i raz ostatni podbiera miodu”, a nierozsądny jest ten, kto na jarmarku zimowym, w ten dzień przypadający, zapomni kupić sobie o-dzienia ciepłego: „niech po św. Mateu-szu chucha, kto sobie nie kupił kożucha” i futrzanej czapy: „po św. Mateuszu zim-no chodzić w kapeluszu”.

Wrzesień jest początkiem najprzyk-rzejszego okresu, trwającego aż sześć miesięcy, kiedy to dni są krótsze od no-cy. Zbliża się równa noc jesienna: „na św. Tomasz (22 września) dzień się z nocą sili; mniej dnia, więcej nocy będzie po-chwili”. Najprzyjemniej jest w tym czasie siedzieć w domu, często nawet już przy piecu: „na św. Toma siedź przy piecu do ma”.

We wrześniu należy wykopywać wcze-sniejsze odmiany ziemniaków i dokonać słopniowego zbioru wszelkich warzyw,

stąd „w dzień św. Tekli (23 września) bę-dziemy ziemniaki piekli, a po św. Tekli będziemy znów kapuszę siekli”.

Dzień św. Michała, przypadający 29 września, jest zwyczajnym terminem umów: „Michał ludzi wypychał”, co ozna-cza koniec dzierżaw, obowiązujących do tego dnia. Inne przysłowia stwierdza-ją koniec robót polnych, swobodę pola-wań i paszenia: „po św. Michała wolno paść zuchwał”, t. j. nawet na cudzym terenie, i „na Michała lowcy chwał”. — Pamiętajcie należy by do tego dnia zakoń-czyć siewu w polu: „św. Michał blisko, posiałeś już wszystko”, bo „na św. Mi-chal kto nie posiał będzie zdychał”. Gdy zdarzy się, że ptaki do tego czasu nie odleciały jeszcze, nieprędko należy spodziewać się zimy: „płaszki do Micha-ła, gdzie zima została”, ale gdy „pła-szki przed Michałem odleciały, będzie ostry grudzień cały”. Czasem „św. Michał śniegiem kichał”, ale prawie zawsze „św. Michał będzie ludzi w kominek wpy-chał”. Kto chce zawczasu wiedzieć, jaka będzie zima, ten niech obserwuje nocę, bo „gdy noc jasna na Michała, to nastę-pi zima trwała” i płaki, bo „we wrześ-niu gdy łuste płaki, mróz w zimie nie-ladajaki”. Em.

6-letnia dziewczynka udusiła się przy spożywaniu marchwi

Niezwykłe tragiczny wypadek wydarzył się w Michałowicach w rodzinie Folków. Podczas spożywania świeżej marchwi 6-letnia córka Folków, Klara, zakrzuszyła się kawałkiem i poczęła się dusić. Rodzice udali się natychmiast do lekarza, który nie mógł jednak przeprowa-dzić zabiegu, ponieważ kawał marchwi

zbyt głęboko tkwił w przewodzie odde-chowym, wobec czego skierował ich do szpitala Spółki Brackiej dla dokonania operacji. Nim jednak lekarze w szpitalu zdążyli przystąpić do wydobycia marchwi dziewczynka na stole operacyjnym zmar-ła skutkiem uduszenia. Rozpacz rodziców nie ma granic.

Małżeństwo Katarzyny Hepburn

Znana amerykańska aktorka filmowa Katarzyna Hepburn wychodzi za mąż. Szczęśliwym wybrańcem gwiazdy ekranu jest lotnik Howard House. Swą podróż

poślubną młoda para odbędzie na własnym jachcie, którym przejeżdża przez Atlantyk, wylądując w Hawrze i zwiedzi stolicę Europy.

Historyczny rozwój zastawy stołowej

W Wenecji otwarta została interesująca wystawa pod nazwą: „Zastawa stołowa w historycznym rozwoju”. Na wystawie tej urzą-dzonej z wielkim przepychem w jednym z wielkich pałaców weneckich zgrupowane zostały oryginalne okazy naczyń i zastawy

z okresu od 5000 lat przed Chrystusem do dnia dzisiejszego.

W osobnej gablotce umieszczone zostały prymitywne łyżki egipskie oraz talerze z epoki brązowej. Pierwsze widelce pojawiły się w Europie przed 200 laty.

C. I. W. F. w Jugosławii

(Korespondencja własna)

Wycieczka Centraln. Inst. Wychow. Fizyczn., która odbywa swą podróż po państwach bałkańskich i która przekroczyła obecnie granice Jugosławii stolicą zgotowała nieoczekiwane, nadzwyczajne uroczyste powitanie. Wycieczkowicze nasi, wyjeżdżając z kraju nie oczekiwali nawet, że tu będą tak gościnnie i serdecznie podejmowani, że ta niewielka grupa ludzi urodnie niespodziewanie do roli pewnego rodzaju reprezentacji Polski.

Polskich studentów CIWF na dworcu belgradzkim witali między innymi naczelnik z Ministerstwa Wychowania Fizycznego p. Aracicz, który w gorącym przemówieniu wskazał na przyjaźń, jaką Jugosławia żywi do Polski. W odpowiedzi przemawiał p. plk. Gilewicz. Orkiestra odegrała hymny polski i jugosłowiański, poczym młodzież polska witana była przez liczne przybyłe organizacje młodzieży jugosłowiańskiej.

Po obiedzie wydanym dla gości przez zarząd miasta, w którym wzięły udział czołowe osobistości samorządu miejskiego, na boisku „Sokola“ odbyło się święto wychowania fizycznego, na program którego złożyły się pokazy gier sportowych, gimnastyki, oraz tańców narodowych polskich. Przemówienia, wymiana proporczyków między grupą młodzieży polskiej i jugosłowiańskiej, odśpiewanie hymnów państwowych dopełniły program.

Następnego dnia wycieczkowicze zwiedzili historyczny las w Topczyder, w którym w swoim czasie zabiło księcia Miłosa Obrenowicza, Dedyne, położone w najwęższej części Beogradu, gdzie znajduje się pałac królewski zamieszkiwany przez obecnie panującą dynastię Karadżordżewiczów, Muzeum Księcia Pawła Muzeum wojska na Kaleinogrodzie, magistrat m. Białogrodu, oraz ogród zoologiczny urządzony w pastarach, dobrze zachowanych, murach twierdzy rzymskiej.

Wieczorem w domu królewskiej gwardii, w którym odbywają się zazwyczaj królewskie przyjęcia, na cześć grupy polskiej Ministerstwa Wychowania Fizycznego urządziło wielki bankiet, w którym wzięło udział oprócz komendanta królewskiego dworcu gen. Stakowicza kilku generałów oraz wybitni przedstawiciele świata sportowego stolicy. Na bankiecie w imieniu nieobecnych w Beogradzie ministra WF gości przywitał naczelnik Millijow Aracicz. Odpowiedział mu dyr. CIWF plk. Gilewicz. W obu przemówieniach podkreślono, że Polska i Jugosławia są związane mocnymi węzłami wz-

ajemnej sympatii. Serdecznie również przemawiali przedstawiciele samorządu miejskiego oraz wiceprezes Związku piłki nożnej p. Andrejewicz. Po skończeniu części oficjalnej bankietu rozpoczęło tańce narodowym serbskim tańcem „Królewskie Koło“. Taniec ten poprowadził p. Aracicz z p. Nadolską, poczym plk. Gilewicz z panią Neisic zaaranżował poloneza. W tańcu tym wzięli udział nie tylko Polacy, lecz wszyscy zebrani goście. Pod koniec wieczoru studenci CIWF w strojach ludowych przy akompaniamencie orkiestry ludowej odtęńczyli szereg charakterystycznych tańców polskich. Na za kończenie odśpiewali hymn jugosłowiański i polski. Obydwa hymny przyjęte zostały niemilknącymi oklaskami. Wzniesiono okrzyki na cześć Jego Królewskiej Mości Piotra II-go i P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W ostatnim dniu swego pobytu w siołicy Jugosławii grupa polska zwiedziła Awalę, gdzie buduje się obecnie według

projektu tragicznie zmarłego króla Aleksandra pod kierunkiem jugosłowiańskiego artysty rzeźbiarza Jana Meszłowicza wspaniałą w konstrukcji i rozmiarach Grób Nieznanego Żołnierza. Tu CIWF złożył wianek kwiatów, poczym wycieczkowicze pojedechali autokarami do Oplenac, gdzie spoczywa ciało bohatera współczesnej Jugosławii króla Aleksandra I-go. Przez złożenie wieńca, oraz zachowanie ciszy oddano hołd królowi.

Po zwiedzeniu cerkwi św. Jerzego grupa była podejmowana obiadem w pięknym domu turystycznym przez marszałka dworu królewskiego p. dr Leco. Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień, nacechowanych serdecznością. Prasa stołeczna zamieściła szereg artykułów o Polakach, uzupełnionych zdjęciami.

Obecnie grupa polska udaje się do innych miejscowości Jugosławii by w ciągu dziesięciu dni swego tu pobytu poznać bliżej ten gościnny kraj.

Michał Niewiadomski.

7 osób osadzono w więzieniu w związku z aferą lombardową

Aresztowani. Na czym polegały „tranzakcje“. Trzy odcienie nadużyć. K. K. O. postanowiło sprawdzić wszystkie zastawy

Echa ujawnionych nadużyć w lombardzie miejskim w Wilnie są szeroko komentowane na mieście.

Dziś już można stwierdzić, że lombard nie poniesie najmniejszych strat materialnych, gdyż pomimo nieuczciwych machinacji, wydane pożyczki na przeszacowane zastawy przeważnie nie przewyższają wartości zastawów, a prócz tego na ewentualne straty lombard ma pokrycie w kaucej faktora w wysokości 5000 zł. Natomiast znaczne straty poniosła ci, którzy na byli przeszacowane kwity lombardowe.

Na czym polegały nadużycia? Przede wszystkim, jak to już zaznacza liśmy, na rozmyślnie wysokim szacowaniu zastawów przedstawiających małą wartość. Dwaj woźni lombardu, którzy odegrali w tej aferze dużą rolę, a mianowicie Jan Barszczewski i Antoni Minkiewicz kupowali tanie ubrania w sklepach gotowych ubrań i zastawiali je w lombardzie. Uzyskane w ten sposób pożyczki dzielił między sobą.

Na tym jednak nie wyczerpuje się lista przestępstw. Stwierdzono, że z bie-

giem czasu, zaczęli oni realizować również inną koncepcję. Nabywali na raty, czy też na weksle, cenne przedmioty, które zastawiali przy pomocy innych osób „na okaziciela“, zaś ani rat ani weksli nie spłacali. Na skutek tego szereg firm wileńskich poniosło znaczne straty. Policja rejestruje obecnie poszkodowane firmy, których liczba wciąż wzrasta.

Trzeci odcień afery polegał na sprzedaży kwitów lombardowych. Osoby kupujące mocno przepłacały za te „okazyjne“ kwity.

W wyniku dochodzenia zostali osadzeni w więzieniu na Łukiszkach: główny faktator lombardu Leon Perkowski, woźni Jan Barszczewski i Antoni Minkiewicz oraz niejacy Liwysz, Gofand, Anglinik oraz Kozielewski, która w swoim czasie zamieszana była w aferze lombardowej Jagody, lecz wyszła wówczas obronną ręką.

Rzuca się w oczy nazwisko Anglinika. Jest to „niebieski plak“, który przed kilku tygodniami był aresztowany pod zarzutem uprawiania handlu żywym towarem w lokalnym zakresie. Anglinik po-

1.000.000 zł. domaga się Fundusz Pracy na roboty inwestycyjne

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy opracowało plan i kosztorys robót na nadchodzący rok 1938-39. Plan ten został przesłany do zatwierdzenia Ministerstwu Pracy i Opieki Społ. Ogólna suma pożyczek i dotacji o jakie się ubiega Fundusz Pracy, wynosi 1,800,000 zł. Większą część kredytów przeznaczają się na prowadzenie robót inwestycyjnych w samym Wilnie. Reszta zostanie podzielona pomiędzy poszczególne powiaty województwa.

Jeżeli chodzi o Wilno, to projektowane są m. in. następujące roboty:

a) dalsza budowa wału ochronnego na Wilii, wzdłuż prawego brzegu rzeki na

odcinku od mostu Zielonego do Zwierzynieckiego;

b) regulacja ul. Tyzenhauzowskiej;
c) regulacja rzeki Wilenki;
d) regulacja ulic: Zbożowo-Grochowej, Antokolskiej, Nadbrzeżnej, Kanonicznej, Tivoli, Suchej, Legionowej, Zaczisze, Zwierzynieckiej i Konarskiego.

e) Roboty kanalizacyjno-wodociągowe we mają być przeprowadzone na następujących ulicach: Subocz, Bobrujskiej, Antokolskiej, Szkaplernej, Żwirki i Wigury, Senatorskiej, Tramwajowej i Wilczej Łapie.

Kredyty na rok przeszły przewyższają by tegoroczne o 440.000 zł.

Strajk w fabryce dykt

W fabryce dykt przy ul. Ponarskiej wybuchł wczoraj strajk. Robotnicy w liczbie 300 porzucili pracę i okupowali zakłady fabryki. Strajkiem zainteresował się inspektorat pracy. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

Autobusy na liniach podmiejskich

Od dnia 1 września 1937 roku w związku z zanikiem frekwencji na letnim odcinku 3 linii Wołokumpia — Kol. Magistracka, na okres zimowy komunikacja zostaje przerwana.

W związku z zanikiem frekwencji na letnim odcinku 3-ej linii Tramwajowa — Połpińska od dnia 1 września r. b. linia ta na okres zimowy zostaje skrócona do ul. Tramwajowej. Natomiast do Połpińskiej będą uruchomione autobusy 6 razy dziennie w dni powszednie, a mianowicie:

Odjazdy z ul. Rzeźnicznej do Połpińskiej o godz. 6.45; 15.12; 19.12;

Odjazdy z pl. Katedralnego do Połpińskiej o godz. 7.00; 7.35; 15.27; 16.05; 19.27; 20.00;

Odjazdy z Tramwajowej do Połpińskiej o godz. 7.10; 7.55; 15.37; 16.15; 19.37; 20.15;

Odjazd z Połpińskiej do Pl. Katedralnego o godz. 7.20; 8.10; 15.45; 16.30; 19.45; 20.30.

W soboty.

Niezależnie od rozkładu w godzinach rannych będzie kursował wóz Tramwajowa — Połpińska od godz. 10 do 20-ej co pół godziny, w razie większej frekwencji co 15 minut.

W dni świąteczne.

Będzie kursował tylko wóz Tramwajowa — Połpińska od godz. 10 do 20 co pół godziny w razie większej frekwencji co 15 minut.

Od dnia 1 września 1937 r. następuje zmiana rozkładu na linii 4-ej do Jerolimki.

W dni powszednie.

Odjazdy z Wilna o godz. 6.50; 9.00; 13.15; 15.30; 18.00; 21.00;

Odjazdy z Jerolimki o godz. 7.20; 9.30; 13.45; 16.00; 18.30; 21.30.

W dni świąteczne.

Odjazdy z Wilna o godz. 8 do 12-ej co godzinę i od 16 do 21-ej co godz.

Odjazdy z Jerolimki o godz. 8.30 do 12.30 co godzinę i od 16.30 do 21.30 co godz.

Niewyzyskane tereny

(Rzecz o Liceach Gospodarczych)

Mimo nowych dróg, które są teraz dla kobiet szeroko otwarte, odeszło zbaczając one na ścieżki dawno znajome, a prowadzące wprost do ogniska rodzinnego. Jednocześnie coraz to więcej męczyzmy myśli, spoglądając na młode dziewczęta:

— No, ciekaw jestem, czy umiałabyś postawić dom na odpowiedniej skali?

Zabawne, że nawet zupełnie młodzi chłopcy, gdy się z nimi w chwili szczeroty pomocy, oświadczają kategorię, że pragnęliby mieć dom, zaopatrzony oficie w „smaczne rzeczy“. Mało tego, sztabacy, robią swoim matkom gorzkie wymówki, że w domu nie ma takich smacznych pączków albo znów „kwasu“ czy też takich suszonych owoców, jakie u Ludka, Franka, czy Witka, których mamy odznaczają się „połotem gospodarskim“. Co do mężów, to i mówić nie ma o czym.

— Jadłem u X-ów to i to, a pani S-owa to dopiero gospodyni!

Jaszczurcze spojrzenie w stronę żony ozaczca, że takową gospodynią ta biedaczka nie jest.

No, trudno, nie każdy jest taki zdolny, żeby uczyć się „z powietrza“. Mamy i takie geniusze kobiece, ale większość partoli z załamem i dziwi się, że ich praca nie jest na leżycie oceniana.

Rozwój turystyki i związane z tym otwieranie nowych pensjonatów; liczne bursy, ośrodki i kasyna dręczą się w poszukiwaniu odpowiednich gospodyń.

— Ależ zapłaciłbyśmy i 2 razy więcej, niż teraz, żeby znaleźć odpowiednią osobę — słyszy się ciągle.

Co tu długo mówić! Przed zdolnymi w tej dziedzinie dziewczętami otwiera się dobre prosperujący interes, odkrywają się niewyzyskane możliwości, dzięki którym potrafią sobie i swoim bliskim egzystencję zapewnić.

Kraj nasz oczekuje na „artystki“ w tej dziedzinie, bowiem doprawdy obrzydliwy już nam poczucie niedołęgi, albo zarozumiałe półinteligentki, którym się wydaje, że świat

ich nie docenia, a naprawdę one siebie o, jak przeceniają i z góry już żądają honorarium za to, że staną się plagą jakiejś instytucji.

ZPOK w tej chwili przez swoją przedstawicielkę, panią Wiktorię Olechnowiczową, podejmuje się pionierskiej pracy.

W dużym narożnym domu, którego okna wychodzą na tylną ścianę Ostrej Bramy otwiera Liceum Gospodarcze dla dziewcząt. Wstępować tam mogą osoby od lat 16 — 24.

Zwiedziłam pomieszczenie dla przyszłej szkoły, która w tej chwili jest w stanie remontu. Już teraz pomyślałam w duchu: „szczęśliwe dziewczęta!“ Rzeczywiście pierwsze wrażenie, które wywierają jasne pokoje, to jest wrażenie słoneczności i pogody.

Na dole będzie kuchnia w olbrzymim pokójku, zaopatrzonym w 3 piecyki dla węgla kamiennego oraz w kuchnię gazową i elektryczną. Obok pralnia, gdzie przewidują się wszelkie nowoczesne urządzenia, dalej sala jadalna. Z tego pomieszczenia można bezpośrednio dostać się krętymi schodkami na górę. Tam jest, jeżeli to możliwe, jeszcze jasniej i słoneczniej. Mieść się tu będą dwie sale wykładowe, mniejsza i większa, w trzymane w jasnych kolorach, o sprzętach w barwie naturalnego drzewa. Reszta mieszkania zajma: kancelaria, pokój nauczycielski, ten już zupełnie nieefektywny i dalej sala fizyczna - chemiczna. Ale pozostaje jeszcze następne piętro. Tam już mieści się Bursa ZPOK, która swoje miłe, jasne izby oddaje na usługi uczennicy przyszłej szkoły.

Za 45 zł. miesięcznie będą tu miały dziewczęta całkowite utrzymanie, warunki higieniczne, solidną opiekę i pogodną atmosferę.

A czego będą się uczyły? Otóż właśnie pracy na niewyzyskanych terenach. Te pierwsze roczniki, które szkołę ukończą, będą miały zapewnione od razu zajęcie. Oczywiście, gdy się potem więcej tych szkół utworzy, rozpocznie się konkurencja, ale na razie pył na tego rodzaju pracowniczki jest duży, a podaż nie ma.

Dziewczęta będą się uczyły prowadzenia gospodarstwa domowego i zbiorowego. Za cytujemy coś rzeczowego z „wylicznych dla Liceów Gospodarczych“.

Art. 24: Szkolnictwo zawodowe ma za zadanie przygotować wykwalifikowanych zawodowo pracowników dla życia gospodarczego przez teoretyczne i praktyczne kształcenie zawodowe z uwzględnieniem potrzeb tego zakresu wykształcenia ogólnego oraz przez wychowanie społeczno-obywatelskie.

Art. 31: Szkoły zawodowe stopnia licealnego dają, oprócz przygotowania praktycznego, głębsze przygotowanie zawodowe, teoretyczne, oraz uwzględniają w odpowiednim zakresie wykształcenie ogólne.

A radzę panom i paniom, matkom i ojcom i samym zainteresowanym dziewczętom, żeby zajął się do programu. Obol! to już nie nudy teoretyczne.

Tajemnica odżywiania jest bardziej skomplikowana, niż się wydaje, a dom nowoczesny pełen jest trudnych zagadek, które dopiero umiejętnie ręce potrafią rozwikłać. Czego ten program nie podaje! Przyrządzenie po siłków, estetyka w podawaniu, robienie budzetów, ich kontrola, dietetyka, piękno w życiu domowym i zbiorowym, konserwacja wszelkich przedmiotów, jak tkaniny, skóry, sprzęty i naczynia. Przetwórstwo.

Ale! Jest tam i higiena, i psychologia, i ekonomiczna, i ustawodawstwo społeczne. Jest chemia i fizyka, przystosowania praktyczne, nie mówiąc o przedmiotach zasadniczych, jak religia i polski. Wychowanie fizyczne ma też swoje miejsce w tym programie. Ma my też języki obce i śpiew.

Wiele kobiet dorosłych, co już dawno skończyły lat 24, wdycha, patrząc na jasną szkołę, która z przeciwnych dziewcząt uczy ni pożądane specjalistki, pionierki na niewyzyskanych terenach, a przyszłym rodzicom zapewni kierownictwo wyszkolone artystycznie dziewczęta, które wejda w mury Liceum Gospodarczego.

E. K. M.

zostawał w kontakcie ze znaną właścicielką nocnego lokalu podmiejskiego k. zw. „minifrową“ i dostarczał jej „świeży“ towar.

Rola tego osobnika polegała, jak się dowiadujemy, na rozpowszechnianiu rzekomo wartościowych kwitów lombardowych i odnajdywaniu nabywców. Uwijał się on po salach licytacyjnych, gdzie znajdował nabywców.

Policja prowadzi obecnie rejestrację osób poszkodowanych wskutek kupna kwitów. Zainteresowani powinni zgłaszać się do policji we własnym interesie.

Jak się dowiadujemy, w związku z ujawnieniem nadużyć odbyło się posiedzenie KKO, na którym postanowiono przeprowadzić sprawdzenie wszystkich zastawów, co umożliwi ustalenie wysokości popełnionych w lombardzie nadużyć. (c).

Smierć dziecka

zostawionego bez dozoru

W dniu 25 bm. o godz. 11-ej podczas nieobecności domowników, w mieszkaniu w cebrze napełnionym wodą, utonęła Łabuta Elima, w wieku 1 r. i 2 mies., zam. w Kuklanach, gm. hoducskiej, pow. święciańskiego.

Tajemniczy szkielet w Żuławie

W dniu 21 bm. podczas robót ziemnych na terenie maj. Żułowa, gm. podbrzeskiej, został odkopany szkielet mężczyzny, lat około 40, wzrostu 175 cm. Szkielet ten przeleżał w ziemi około 20 lat.

Kolejarze przygotowują się do „Tygodnia LOPP“

W dniu 28 bm. w sali konferencyjnej DO KP Wilno odbyła się konferencja przedstawicieli władz i urzędów kolejowych oraz kolejących organizacji społecznych z terenu całej Dyrekcji Kolejowej, poświęcona 16 Tygodniowi LOPP, który w roku bieżącym zostanie przeprowadzony w okresie od 24.IX do 1.X.

W imieniu Dyrektora Kolei p. in. Wacława Głazka konferencję zajął i powitał w branych inż. Juliusz Narkowicz, podkreślając doniosłe znaczenie Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej w sprawie obrony Państwa.

Do stołu prezydijskiego zostali zaproszeni inż. J. Cholewo, wiceprezes Okręgu Kolejowego LOPP i inż. Adolf Gordziakowski.

Po odczytaniu sprawozdania z 17 Tygodnia LOPP sposoby technicznego przeprowadzenia Tygodnia LOPP obszernie omówił referent propagandy okręgu Kolejowego LOPP.

Na wniosek inż. J. Narkowicza został powołany Okręgowy Komitet 16 Tygodnia LOPP, w skład którego weszli pp. dyrektor kolei, wice-dyrektor kolei, naczelniczy wydziałów i biur Dyrekcji, oddziałów z terenu całej Dyrekcji, prezesi obwodów kolejowych LOPP i przedstawiciele wszystkich kolejowych organizacji społecznych z tym, że w poszczególnych ośrodkach kolejowych Dyrekcji zostaną powołane podobne komitety z udziałem przedstawicieli władz kolejowych i kolejowych organizacji społecznych.

Po omówieniu spraw, związanych z Tygodniem LOPP komitet przyjął projekt odezwy do pracowników kolejowych

Z książek pochodzi Inteligencja narodu.
A. Semp.
WYSYŁKA NA LETNIA
Wilno, Jagiellońska 16
Czytelnia „Nowości“
Wielki wybór książek
Nowości, klasyczne, lektura szkolna, naukowe i w obcych językach
Czynna od 12—18. Warunki przystępne

Krwawa awantura w restauracji

W dniu 29 bm. o godz. 22 w restauracji Leona Kunowskiego w Głębokiem wybuchła awantura pomiędzy będącymi w stanie podchmielonym Nowickim Mikołajem i jego towarzyszami a właścicielem restauracji Kunowskim na tle sprzedaży wódki. Gdy Kunowski usiłował ze swego lokalu telefonicznie wezwać pomoc policji, Nowicki z kolegami zerwali telefonny przewód i poczęli bić Kunowskiego różnymi przedmiotami. W obronie własnej Kunowski użył broni, strzelając na postach do góry, a gdy to nie odniosło skutku, strzelił dwa razy w napasników. Kula trafiła Nowickiego Mikołaja w brzuch, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Nowickiego odstawiono na szpital, gdzie został poddany operacji. Stan jego jest ciężki i zagraża życiu. Kunowskiego zatrzymano.

Odznaczeni w woj. nowogródzkim

W jednym z nr-ów „Monitora Polsk.” w ub. miesiącu znajdujemy poniższy wykaz odznaczonych za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej:

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej:

ks. **Pawłowi Bagleńskiemu**, prob. w Sobotnikach, pow. lidzkiego, — inż. **Andrzejowi Brochockiemu** w Małym Możej-kowie, pow. szczuczyńskiego, — ks. **Michałowi Dalinkiewiczowi**, prob. w Skundziach, pow. słonimskiego, — ks. **Janowi Dudzińskiemu**, prob. w Ślōpcach, — ks. **Adolfowi Grodowski**, prob. w Sobakińcach, pow. szczuczyńskiego, — ks. **Stefanowi Horodko**, prob. w Białohrudzie, pow. lidzkiego, — dr. **Janowi Władysławowi Małkiewiczowi** w Baranowiczach, — **Janinie Meyerowej** w Wolczynkach, pow. szczuczyńskiego, — **Marianowi Karolowi O'Rourke** w Wsielubiu, pow. nowogródzkiego, — **Teresie Śapieżynie** w Spuszy, pow. szczuczyńskiego, — plk. w st. sp. **Józefowi Stabrowskiemu** w Orłowiczach, pow. słonimskiego, — dr. **Mieczysławowi Szymanowskiemu** w Nowogródku.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej:

Helenie Bokunowej w Nowogródku, — **Mikołajowi Cariukowi** w Mikołajówce, pow. stōpeckiego, — **Nadzieji Czarkowskiej** w Ślōpcach, — **Stefanowi Czezołowi** w Siōhizie, pow. nowogródzkiego, — **Gracjanowi Czystowskiemu** w Baranowiczach, — **Mojżeszowi Dworeckiemu** w Lidzie, — **Stanisławowi Głowackiemu** w Dereczynie, pow. słonimskiego, — **Stanisławowi Gołowieckiemu** w Ejszyskach, pow. lidzkiego, — **Adolfowi Grobickiemu** w Siłkowcach, pow. szczuczyńskiego, — **Kazimierzowi Kistełowi** w Nowym Wysocku, pow. słonimskiego, — **Irenie Komarównie** w Głębokiem, pow. szczuczyńskiego, — **Stefanii Kondrafowej** w Szczyźnie, — **Zofii Konopnickiej** w Snowiu, pow. nieświeskiego, — **Irenie Kosackiej** w Słonimie, — **Józefowi Pacewiczowi** w Bogusławowie, pow. szczuczyńskiego, — **Janie Aleksandrowi Janowi Teodorowi Pawłowiczowi** w Spuszy powiatu szczuczyńskiego, — **Witoldowi Pileckiemu** w Sukrach powiatu lidzkiego, — **Zofii Sewerynie Pniewskiej** w Szczyźnie, — **Kazimierzowi Przedwojewskiemu** w Miłwie-Berezynie powiatu wołyńskiego, — **Ignacemu Sakowiczowi** w Władysławowie pow. lidzkiego, — **Franciszce Skorynie** w Żukowszczyźnie powiatu nowogródzkiego, — **Jadwidzie Świąteczkiej** w Naczy powiatu nieświeskiego, — dr. **Kamilli Szunek** w Minojach powiatu lidzkiego, — **Józefowi Tomaszowi** w Nieświeżu, — **Janowi Witkowskiemu** w Rudni powiatu baranowickiego, — inż. **Antoniemu Wolfejkowi** w Hołdowie powiatu szczuczyńskiego;

za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej:

Stanisławowi Czyżowi w Darewie powiatu baranowickiego, — **Józefowi Zalewskiemu** w Nowogródku;

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz drugi

za zasługi na polu pracy społecznej: **Józefowi Zapałowiczowi** w Dziakowiczach powiatu słonimskiego;

BRAZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy

za zasługi na polu pracy społecznej: **Mikołajowi Azarko** w Żalużu powiatu baranowickiego, — **Stanisławowi Banaskowi** w Pławskim powiatu słonimskiego, — **Witoldowi Bartoszewiczowi** w Borkach powiatu szczuczyńskiego, — **Broni-**

slawowi Bauerowi w Brzozówce powiatu lidzkiego, — **Andrzejowi Bobkowi** w Małym Jałwiesku powiatu szczuczyńskiego, — **Henrykowi Boczkowskiemu** w Żukowszczyźnie powiatu słonimskiego, — **Aleksandrowi Bobdzielowi** w Papierowcach powiatu szczuczyńskiego, — **Wacławowi Bombłowi** w Piaskach pow. szczuczyńskiego, — **Łukaszowi Borodo** w Horodcznie powiatu wołyńskiego, — **Michałowi Boszko** w Nakryszakach powiatu nowogródzkiego, — **Władysławowi Brodzie** w Niecieczu powiatu lidzkiego, — **Kazimierzowi Chackiewiczowi** w Bobrowszczyźnie powiatu wołyńskiego, — **Piotrowi Chilmonczykowi** w Romeszkach powiatu szczuczyńskiego, — **Aleksandro wi Cifko** w Bożkach powiatu baranowickiego, — **Michałowi Czajkowskiemu** w Kondratowie powiatu słonimskiego, — **Janowi Czeremowiczowi** w Ogrodnikach powiatu nieświeskiego, — **Paulinie Czyścieckiej** w Tuloncu powiatu stōpeckiego, — **Wincentemu Dewojno** w Howeznie powiatu nieświeskiego, — **Adolfowi Dzieszkieviczowi** w Zamościach powiatu szczuczyńskiego, — **Konstantemu Giecowi** w Sworotwie Wielkiej powiatu nowogródzkiego, — **Stanisławowi Giedrołciowi** w Ławskim-Brodzie powiatu wołyńskiego, — **Jadwidzie Gleizerowej** w Kozłowszczyźnie powiatu słonimskiego, — **Janinie Gręplowskiej** w Dereczynie powiatu słonimskiego, — **Stanisławowi Grodzkiemu** w Delajczach powiatu nowogródzkiego, — **Stanisławowi Grzeszkowiakowi** w Bieniakoniach powiatu lidzkiego, — **Stanisławowi Gurnaczowi** w Mejrach powiatu lidzkiego, — **Stefanii Harasimowiczowej** w Jurowszczyźnie powiatu szczuczyńskiego, — **Dawidowi Jakimczykowi** w Zaczepkach powiatu szczuczyńskiego, — **Adolfowi Jałowskiemu** w Lesnej powiatu baranowickiego, — **Stanisławowi Juchniewiczowi** w Wojszowiczach powiatu wołyńskiego, — **Kazimierzowi Kamińskiemu** w Dogielach powiatu szczuczyńskiego, — **Aleksandrowi Karaczunowi** w Nagórnej powiatu nieświeskiego, — **Antoniemu Klimkowi** w Hożewiczach powiatu baranowickiego, — **Józefowi Klimowiczowi** w Opieczkach powiatu stōpeckiego, — **Stanisławowi Korowajczykowi** w Ługomowiczach powiatu wołyńskiego, — **Wojciechowi Kozakowi** w Ostrzej-Górcie powiatu stōpeckiego, — **Franciszce Kuczewskiemu** w Żemojczkach powiatu lidzkiego, — **Wiktrowi Kuźmickiemu** w Bohdanowcach powiatu szczuczyńskiego, — **Władysławowi Lebedzewiczowi** w Zamościach powiatu szczuczyńskiego, — **Stanisławowi Ligockiemu** w Krzywoszyźnie powiatu baranowickiego, — **Stanisławowi Lingo** w Żyrmunach powiatu lidzkiego, — **Konstantemu Liniewiczowi** w Kosowiczach powiatu nieświeskiego, — **Ignacemu Łapińskiemu** w Słonimie, — **Mikołajowi Łapucłowi** w Grabowie powiatu wołyńskiego, — **Jakubowi Łysieni** w Koszowcach powiatu słonimskiego, — **Antoniemu Macalowi** w Bombałach powiatu wołyńskiego, — **Józefowi Michalskiemu** w Brzozówce powiatu lidzkiego, — **Kazimierzowi Michałowskiemu** w Bieniakoniach powiatu lidzkiego, — **Klarze Mielnikowej** w Nieświeżu, — **Filipowi Mojsieni** w Wysokiej-Lipie powiatu nieświeskiego, — **Ludwikowi Nogaćkiemu** w m. Podwielikie powiatu słonimskiego, — **Witoldowi Pacewiczowi** w Połujanowcach powiatu szczuczyńskiego, — **Ludwikowi Piotrowiczowi** w Burdzewiczach powiatu stōpeckiego, — **Stanisławowi Poszepczyńskiemu** w Horodzieju powiatu nieświeskiego, — **Antoniemu Protasiewiczowi** w Mokryczowszczyźnie powiatu wołyńskiego, — **Bazylemu Pyłowi** w Dobrym Borze powiatu słonimskiego, — **Rafałowi Rakowskiemu** w Niwnie powiatu stōpeckiego, — **Janowi Sajczykowi** w Nienadowiczach powiatu słonimskiego, — **Szymonowi Samokarowi** w Baksztach powiatu wołyńskiego, — **Mikołajowi Sazanowiczowi** w

Słoniewskiej Woli powiatu nowogródzkiego, — **Alojzemu Sieniewiczowi** w Danilowiczach powiatu nowogródzkiego, — **Wiktrowi Siergiejowi** w Słonnej powiatu szczuczyńskiego, — **Janowi Siewrukowi** w Uznodze powiatu nieświeskiego, — **Janowi Syczewskiemu** w Postarzyniach powiatu baranowickiego, — **Józefowi Szarko** w Ściłgunach powiatu lidzkiego, — **Janowi Szarlanowi** w Wikszniach powiatu wołyńskiego, — **Józefowi Szkodzie** w Szkodach powiatu stōpeckiego, — **Zygmuntowi Szykułowi** w Pietyłowiczach powiatu stōpeckiego, — **Julianowi Tomaszczennikowi** w Poddobrej II-jej powiatu szczuczyńskiego, — **Marli Uchtowej** w Ustroniu powiatu lidzkiego, — **Leonardowi Waszkiewiczowi** w Rulewiczach powiatu lidzkiego, — **Melanii Wernyhorównie** w Byteniu powiatu słonimskiego, — **Janowi Wilcockiemu** w Iwieńcu powiatu wołyńskiego, — **Janowi Włodarczykowi** w Horodyszczach powiatu baranowickiego, — **Helenie Wojuszkiewiczowej** w Lidzie, — **Witoldowi Zalesskiemu** w Zaleskowszczyźnie powiatu wołyńskiego, — **Stanisławowi Zapasnikowi** w Szorkiniach powiatu szczuczyńskiego, — **Piotrowi Żukowskiemu** w Liskowie powiatu nieświeskiego, — **Stanisławowi Żywienowi** w Hradkach powiatu stōpeckiego;

za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej:

Piotrowi Bohuszowi w Horbunowszczyźnie powiatu nieświeskiego, — **Janowi Bylewskiemu** w Mizgierach powiatu słonimskiego, — **Franciszce Husakowi** w Starej Wsi powiatu słonimskiego, — **Stanisławowi Jodźwiakowi** w Niehniewiczach powiatu nowogródzkiego, — **Eugeniuszowi Okłęczycowi** w Hłaskowszczyźnie powiatu nieświeskiego, — **Julianowi Pileckiemu** w Zieniapiszch pow. szczuczyńskiego, — **Ludwikowi Ptaszyńskiemu**

w Powiańcach powiatu lidzkiego, — **Cyprjanowi Pużelowi** w Kuryłowiczach powiatu słonimskiego, — **Romualdowi Rywińskiemu** w Sokolajczach powiatu nieświeskiego, — **Pawłowi Slemaszko** w Ordzie powiatu nieświeskiego, — **Stanisławowi Slemaszce** w Siewkowie powiatu słonimskiego, — **Janowi Skokowi** w Kostrowiczach powiatu słonimskiego, — **Piotrowi Szczurkowi** w Burdykowszczyźnie powiatu nowogródzkiego, — **Józefowi Zielińskiemu** w Krzywej powiatu słonimskiego;

za zasługi na polu pracy zawodowej: **Sylwestrowi Suprunowi** w Podjabloncu powiatu słonimskiego;

BRAZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz drugi

za zasługi na polu pracy zawodowej: **Łazarzowi Szwedowi** w Grabowcu powiatu baranowickiego, — **Stanisławowi Wilniewiczowi** w Nowinach powiatu nowogródzkiego.

LIDZKA

— 20 tys. zł. z Funduszu Pracy. Miasto otrzymało z Funduszu Pracy 10 tys. zł. na budowę szkoły powszechnej Nr. 4 na Słobódce i 10 tys. zł. na budowę ulic.

— Rozpoczęła przed kilku laty budowa gmachu szkoły powszechnej w Zabłociu k. Lidy, dzięki niestrudzonej energii miejscowego kierownika szkoły Józefa Ignaszewskiego została już zakończona. Mury budynku piętrowy dostosowany jest do najnowszych potrzeb nauczania i bogato wyposażony w pomoce naukowe. Poświęcenie nowo wybudowanej 7-klasowej szkoły w Zabłociu odbędzie się w przyszłym miesiącu.

— Zjazd OTO i KR w Lidzie. W dniu 29 sierpnia odbył się w Lidzie zjazd Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. Na zjazd przybyli z Wilna pos. Kamiliński prezes Wileńskiej Izby Rolniczej i z Nowogródka radca Krepski. Zjazd był obelany b. licznie przez organizację z terenu powiatu zarówno zawodowo-rolnicze jak i samorząd gminy. Przewodniczył na tym zjeździe prezes OTO i KR p. M. Górski. Ze składek na zjeździe sprawozdań wynikało, że OTO i KR w Lidzie stoi na pierwszym miejscu w całym nowogródzkim województwie, posiada bowiem 67 ogniw organizacyjnych i 10 tys. członków. Przy wyborach uzupełniających do Rady T-wa na miejsce ustępującego p. Sawonia wybrany został p. Piłat z Berdówki.

— Doświadczalne poletki traw. Biorąc pod uwagę rozwój melioracji a w związku z tym potrzebę lepszej uprawy łąk, rolnicy powiatu lidzkiego przystąpili do zakładania poletek nasion traw, mając na celu własną i tanią produkcję nasion traw do uprawy i posiewu łąk, na których przeprowadzono meliorację. Plantacje takie założone zostały przez Kółka Rolnicze w Bartoszykach, Raduniu, Kiwańcach, Doszyskach, Trzeciakowcach, Nowej Kozakowszczyźnie i Porzecczu.

— Ustłowanie samobójstwa. Kancelista urzędu gminnego w Zabłociu usiłował popełnić samobójstwo wypijając butelkę jodyny z amoniakiem. Po zastosowaniu odpowiednich zastrzyków i wypompowaniu żółdka, denata zdolano przywrócić do zdrowia.

— Za fałszywe oskarżenie. Sąd Okręgowy w Lidzie rozpoznawał sprawę Bazylega Karola — rolnika oskarżonego o fałszywe oskarżenie i Stanisława Purskiego obrońcy sądowego z Wołożyna oskarżonych o fałszywe zeznanie przeciwko sędziemu Czerkasowi z Wołożyna. Sędzia Czerkasow w czasie przesłuchiwania w swoim czasie Karola Bazylega miał go słownie znieważać. Poinicważ dołączenia w tej sprawie dano wy-

II-gi Jarmark Poleski



W Pińsku odbywa się obecnie II-gi Jarmark Poleski, który obrazuje w szeregu pawilonów dorobek kulturalny, społeczny i gospodarczy mieszkańców tych ziem. Otwarcia II-go Jarmarku Poleskiego dokonał wiceminister skarbu Świłalski. Zdjęcie przedstawia ogólny widok pawilonów II-go Jarmarku Poleskiego.

nik negatywne, przeto do odpowiedzialności pociągnięty został Karol Bazyli za fałszywe oskarżenie a obrońca Purski za fałszywe zeznanie w tej sprawie. Sąd zbadał 35 świadków i skazał Karola Bazylega na półtora roku więzienia, a obrońcę Purskiego na 2 lata.

— Awantura w Magistracie. Przed posiedzeniem Rady Miejskiej w Zarządzie Miejskim miała miejsce awantura, która skończyła się zwolnieniem z pracy urzędnika.

Do pokoju, gdzie odbywała się narada grona osób z magistratu z burmistrzem na czele wszedł w stanie nietrzeźwym urzędnik referatu technicznego p. Majewski, który z bliziej nieznanymi przyczynami pobił ławnika miasta Karczmarza i urzędnika Kwiatkowskię. Po utarczce z burmistrzem Majewskiego usunęto z lokalu Zarządu Miejskiego, a na drugi dzień również z posady.

— Nowouruchomiony zakład fryzjerski M. Winogradzkiego i L. Wolkina — Lida, ul. Suwalska 67 (b. pracowniok Wolkina) wykonuje trwałą ondulację aparatem najnowszej konstrukcji — oraz pierwszorzędną robotę męską po cenach popularnych.

— Drzewo dla pogorzalców w Bielicy. Pogorzalcy miasteczka Bielicy nad Niemnem poczynili starania w Ministerstwie Rolnictwa o uzyskanie odpowiedniego kontyngentu drzewa budulcowego na odbudowę zniszczonej przez dwukrotny pożar części miasteczka. Jak nas informują, drzewo to ma być sprzedane o 50 proc. niżej stawki ustalonej za budulec i spłata należności zostanie rozłożona na okres pięciu lat.

GRODZIENSKA

— Zebranie Kupców i Rzemieślników. W ub. piątek w sali Domu Żołnierza odbyło się liczne zebranie mieszczących kupców i rzemieślników, poświęcone organizacji Miesiąca Solidarności Chrześcijańskiej.

Zebranie zagał prezes zarządu Związku Kupców, p. Wiśniewski, oświadczając iż do Związku przystąpią wkrótce grodzieńscy lekarze i adwokaci (chrześcijanie).

P. Niewadzi omówił plan pracy Związku w okresie Miesiąca Solidarności, nawołując zebranych do pozyskiwania społeczeństwa dla idei gospodarczego wzmocnienia handlu polskiego.

Następnie zabrał głos p. Hejko, kupiec przybyły niedawno do Grodna z Pomorza. Przemówienie jego, stojące na poziomie masówek na rynkach małopolskich, wywołało niesmak i odpływ publiczności z sali. Wykorzystane też zostało dla politycznego wystąpienia przez przedstawiciela miejscowej organizacji Słronnictwa Narodowego. Przewodniczący na wniosek z jednego ze słuchaczy odebrał mówcy głos.

Był to nieprzyjemny zgryz na zebraniu.

— Ściana na Górze Zamkowej. W rezultacie prac, prowadzonych na Górze Zamkowej, powstanie od strony Niemna wysoka ściana kamienna, mająca chronić resztki murów nieistniejącego już Zamku z XI wieku.

Ściana ta już jest wznoszona.

DZIŚNIEŃSKA

Dotychczasowy dyrektor szpitala solmickowego w Dziśnie dr Omeljanowicz z dniem 1 września przeniesiony został na równorzędne stanowisko do m. Brasławia. Na jego miejsce wyznaczony został dr Woroniecki.

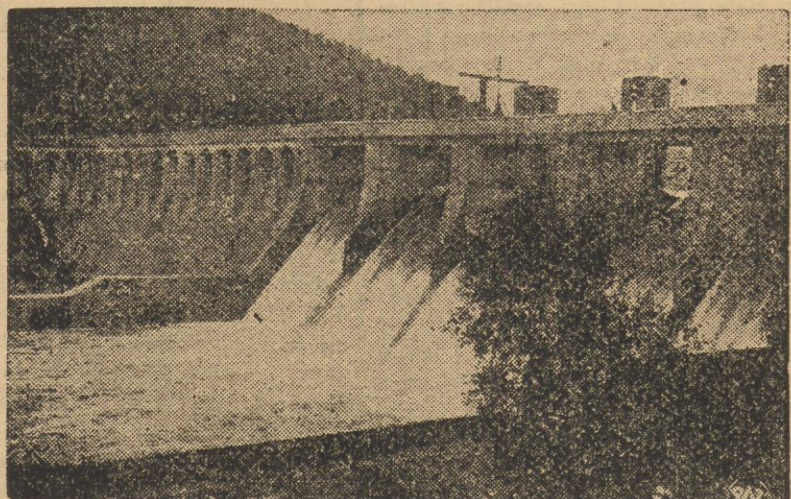
NIEŚWIEŃSKA

— OTO i KR w Nieświeżu organizuje na terenie powiatu bezpośrednią dostawę owiec na mięso oraz skóry dla potrzeb wojska. W celu dogodniejszego zbytu odbędzie się w kilku punktach powiatu spedycja owiec.

PIŃSKA

— Cyganie koniokrady. Na skutek skargi mieszkańców wsi Niemojewicze i Morozna, F. Kirkowa i A. Kiszeli, policja ujęła bandę Cyganów, trudniącą się kradzieżą koni. Przy zatrzymanych W. Bogdanowicz, A. i R. Popowiczach znaleziono dwa konie. Ustalono że konie te pochodzą z kradzieży i że ich właścicielem jest F. Kitkow, znalezione zaś u Cyganów koła od wozu stanowią własność A. Kiszela. Konie i koła zwrócono właścicielom.

Żuraw wodna w Porąbce



Dzięki wybudowanej w zeszłym roku zaporze wodnej w Porąbce mieszkańcy tych okolic są zabezpieczeni zupełnie przed groźbą powodzi. Ostatnie deszcze spowodowały przybór wody na sztuczny jeziorze na Sole pod Porąbką. Nadmiar wód znalazł swobodne ujście przez otwarte zapory.

KRONIKA

WILEŃSKA

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora dnia 1 września r.h.:

Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie, jednak z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego. Możliwość przelotnych deszczów i burz, zwłaszcza popołudniu.

Dość ciepło — temperatura w ciągu dnia około 23 stopni C.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (św. Józefa 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyna (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES“
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA

— **Walka z bezrobociem.** Fundusz Pracy zatrudnia obecnie 3054 robotników na robotach publicznych oraz 194 z akcji doraźnej pomocy.

Zasiłki pobiera obecnie 409 robotników fizycznych oraz 298 pracowników umysłowych.

— **Tyfus i gruźlica.** W ciągu ub. tygodnia zanotowano na terenie Wilna około 30 wypadków zasilających na choroby zakaźne. Najwięcej zachorowań notuje się obecnie na tyfus brzusznym (7) i gruźlicę.

— **Kontrola rynków.** Wczoraj władze sanitarne w porozumieniu z władzami administracyjnymi przeprowadziły generalną kontrolę rynków wileńskich. Stwierdzono poważne niedomagania.

— **Nowoczesne jeżdżenie.** Jak się dowiadujemy, w drugiej połowie bież. miesiąca Zarząd miasta przystąpi do układania nowoczesnej jezdni z kostki kamiennej na ul. Sadowej.

W tym samym mniej więcej czasie rozpoczęte zostaną roboty przy układaniu gładkiej nawierzchni z klinkieru na zaulku Bernerdyńskim.

— **Do Wilna przybywa wycieczka z Królewca.** W sobotę przybywa do Wilna z Królewca wycieczka w której skład wchodzi m. in. przedstawiciele sfer przemysłowych Prus Wschodnich. Wycieczka zabawi w Wilnie dwa dni.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dwuletnie żeńskie Liceum Gospodarcze ZPOK** w Wilnie daje młodzieży żeńskiej niewyzyskany dotychczas fach. Zapisy w Sekretariacie ZPOK, Jagiellońska 3/5 m. 3 od godz. 10 do 12. Przy liceum czynna jest Bursa (45 zł. miesięcznie).

— **Bursa żeńska ZPOK** przyjmuje uczennice ze szkół powszechnych, gimnazjum i liceum, Bazylińska 2 m. 20, tel. 16-25.

— **Męska Szkoła Odzieżowa im. „Promieniściwych“** Pol. T-wa „Światło“ w Wilnie. Kurs

Odznaki pułkowe otrzyma miasto i U.S.B.

W tym roku powitanie przez Wilno powracającego z manewrów wojska połączone będzie z piękną uroczystością. Wszyscy legionowe pułki wileńskie nadadzą swoje odznaki pułkowe miastu oraz Batorowej Wszchnicy.

Uroczystość nadania odznak odbędzie się dnia 15 września, koło figury św. Jacka, przy rogatce Szymona Konarskiego. Specjalne dyplomy

zostały oddane do wykonania jednemu z artystów, który je wykonywa na oryginalnym pergaminie. Na treść tych dokumentów złożą się wyjątki i zdania z mów Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, dotyczące bezpośrednio Wilna. Oprócz tych wyjątków i treści nadania honorowych odznak, pergaminu historyczne opatrzone będą pieczęciami i podpisanymi dowódców legionowych pułków garnizonu wileńskiego.

Wiadomości radiowe

NA PROGU NOWEGO ROKU SZKOLNEGO NA WSL.

Nowy rok szkolny stwarza zawsze szereg rozmaitych problemów, nieraz trudnych do rozwiązania tak dla dzieci jak i dla rodziców. Są one niemal wszędzie podobne — tak w mieście jak i w si. O tych właśnie rozmaitych problemach i zjawiskach, towarzyszących rozpoczęciu się roku w większych szkołach mówić będzie przed mikrofonem wileńskim Jan Hopko w pogadance pt. „Nowy rok szkolny na wsi“ we środę, dnia 1 września, o godz. 18.30.

PIESNI ALEKSANDRA WILIŃSKIEGO.

Wileńskiemu dobrze znana jest sylwetka jednego z dyrektorów teatru muzycznego „Lutnia“, śpiewaka, dyrygenta i kompozytora, Aleksandra Wilińskiego, który niedawno obchodził 50-letni jubileusz swojej pracy artystycznej. W czasie swej długoletniej działalności artystycznej śpiewał, dyrygował w wielu stolicach europejskich (londyńskie „Collosum“, paryskie „Troadero“), w szeregu operetek m. in. „Orfeusz w piekle“ i oper „Trawiata“, „Carmen“, „Poławiacze pereł“, „Eugeniusz Oniegin“, jednocześnie z Leo Fallem, Oskarem Straussem, Pawłem Linckem.

Po wojnie europejskiej Aleksander Wiliński występuje w całym szeregu miast polskich z Warszawą na czele. Praca sceniczną nie przeszkadza mu w pracy kompozytorskiej. Tak powstały: jednoaktowa opera „Biała lilia“, opera-foeria „Wyrok bogów“ i przeszło sto romansów do słów znakomitych poetów polskich: Tetmajera, Żuławskiego, Hłakowiczówny, Tuwima.

Część pieśni tych usłyszą radiosłuchacze na wileńskiej antenie we środę dnia 1 września, o godz. 19.00 w wykonaniu Luby Lewickiej i Kazimierza Dembowskiego. Przy fortepianie Leopold Herecki.

„BIAŁA AFRYKA“

Reportaż radiowy.

Polskie Radio nadaje dosyć często audycje które łączą opowiadanie o jakimś mało znanym kraju z muzyką tego kraju. W ten sposób stwarza się obraz żywy i bezpośredni śród zakątkami ziemi. Tym razem, tj. we środę dnia 1 września o godz. 20.00 nadaje Rozgłośnia Wileńska tego rodzaju reportaż pt. „Biała Afryka“, ilustrowany zdjęciami płytowymi. Audycja ta nadana zostanie w programie ogólnopolskim.

8 miesięcy więzienia za policzek

Wczoraj sąd okręgowy rozpoznał sprawę Samuela Sofera, bezrobotnego, oskarżonego o uderzenie w twarz kierownika gminy żydowskiej Izraela Wierblińskiego. Wypadek wydarzył się w lokalu gminy Żydowskiej w dniu 31 grudnia ub. r. Sofer przyszedł do gminy z prośbą o zapomoc i trafił na moment wypraszania z lokalu przez kierownika innego klienta. Podobno to tak oburzyło Sofera, że zareagował czynnie. Dochodzenie ustaliło jednak, że Sofer działał z pobudek bardziej egoistycznych.

Sąd skazał go na 8 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Za 5 zł. sprzedał 700

Lekarzowi Adolfowi Blumowiczowi przytrafiła się niemiła przygoda. Toć to nie bagatelka sprzedał 700 zł. za 5. A jednak taka transakcja została dokonana.

W tych dniach przez otwarte okno mieszkanka lekarza wdarł się głos:

— Kupia starzyzna, stare rzeczy, stare książki.

Wzrok lekarza padł na kilka starych niepotrzebnych książek.

Handlarz obejrzał książki. Targ w targ i książki z półki lekarskiej powędrowały do worka handlarza.

Po upływie pewnego czasu lekarz Blumowicz przypomniał, że w jednej ze sprzedanych książek schował 700 zł.

Pobiegł do policji i opowiedział o nie miłej transakcji. Policja, co prawda, usta liła nazwisko i adres handlarza, znalazła nawet książki, lecz pieniędzy już nie było. Czy przywłaszczył je handlarz? Czy być może zostały przez niego zgubione? Na to odpowie tylko jasnowidzący. (c).

GOSPODARCZA

— **Brak kilek.** Trudności w połowach śledzików, używanych jako surowie do produkcji kilek, spowodowały, iż w ciągu roku t. j. do przyszłej jesieni, fabryki konserw w Polsce nie będą produkowały kilek.

Wystawa „Wnętrze Mieszkania“ przedłużona

Zarząd Cechu Stolarzy, Bednarzy i Tarpierców Chrześcijan w Wilnie zawiadamia, iż przychylił się do prośby publiczności, przedłużając czas trwania wystawy „Wnętrze Mieszkania“ do dnia 6 września br. włącznie.

Laty świat zna
PROSZKI MIGRENO NERVOJIN
KOGUTEK
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BÓLE GŁOWY, ZEBÓW

Wydarzenia dnia ubiegłego

Wczoraj w aptece „Pod Łabędziem“ zaszła nagle jakaś klient. Pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon.

Tożsamości nagle zmarłego, ze względu na brak dokumentów na razie nie stwierdzono.

Chaim Szmuklarski, Juliusza Kleczki 8, biedny krawiec zgubił 110 zł. Obecnie zgłosił się do policji i oświadczył, że pieniądze te znalazł 7-letni synek jego sąsiada Lewina, który oddał pieniądze ojcu, zaś tamten, tak samo biedny jak i melający, pieniądze te przywłaszczył.

Rudolf Nowowiejski (Tomasza Zana 16) pozostawił na balkonie swego mieszkania płaszcz dziecienny, wartości 30 zł. Z tej „okazji“ nieomieszkał skorzystał złodziej.

Wiera Szejn (Nowogródzka 103) oskar

żyła krawcową, że gdy mierzyła suknie krawcowa skradła brylantowy pierścień.

Ludwik Czerwiński (Podgórna 6) oskarżył Jadwigę Albowiczową (Zgoda 14) o przywłaszczenie jarzyn wartości 50 zł.

Z boiska wojskowego na Antokolu skradziono rower kapralowi Franciszkowi Adamczakowi.

Franciszek Mozelis (Szeptyckiego 7) oskarżył Bolesława Bajarowicza o to, że podczas wspólnej libacji skradł mu 34 zł. i nóż wartości 2 zł.

Wasili Wasiliew, 60 lat, (Szkaplerza 8) uległ zafruciu alkoholem.

Abram Krendel (Kalwaryjska 92) został dotkliwie pobity przez swego kolegę. Interweniowało pogotowie. (c).

RADIO

ŚRODA, 1 października 1937 r.

6,15 — Pieśń por. 6,18 — gimnastyka, 6,38 — Muzyka; 7,00 — dziennik por.; 7,10 muzyka. 8,00—11,57 przerwa.

11,57 — Sygnał czasu i hejnał, 12,03 dzień nik południowy; 12,15 — chwilka litewska; 12,25 — koncert; 13,00 — Z popularnych oper 14,05 — 15,00 — przerwa.

15,00 Melodie egzotyczne; 15,10 — życie kulturalne miasta i prowincji; 15,15 — „Tak sówka“ nowela Włodzimierza Perzyńskiego; 15,25 — Paderewski gra; 15,45 — wiad. gosp. 16,00 — „Z mojego warsztatu“ szkic liter.; 16,15 koncert; 16,45 — zmiany w armii czer wonej; 17,00 Koncert solistów; 17,50 — Sztuczna benzyna; 18,00 — Chwila biura studiów; 18,10 muzyka org. owa; 18,30 „Nowy rok szkolny na wsi“, pog. Jana Hopki; 18,40 — Program na czwartek; 18,45 — Wil. wiad. sportowe; 18,50 pogadanka; 19,00 — Pieśni Aleksandra Wilińskiego w wykonaniu Luby Lewickiej i Kazimierza Dembowskiego; 19,30 utwory skrzypcowe; 19,40 skrzynka muz.; 19,50 wiad. sport.; 20,00 „Biała Afryka“ 20,45 — dziennik wiecz. 20,55 — dzień nik wieczorny; 20,55 — pogadanka akt.; 21,00 koncert chopinowski; 21,45 — „Dni po wszednie państwa Kowalskich; 22,00 — koncert rozrywkowy; 22,50 — ostatnie wiad. 23,00 tańczymy, w przerwie ok. 23,10 Fraszkli na dobranoc; 23,30 zakończenie programu

CZWARTEK, dn. 2. IX. 1937 r.

6,15 — pieśń por.; 6,18 — gimnastyka, 6,38 muzyka; 7,00 — dziennik poranny; 7,10 muzyka 8,00 — 11,57 — przerwa.

11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — dziennik południowy; 12,15 — Czego nas uczy wymarzenie ozimim — pog.; 12,25 — koncert orkiestry Marynarki Wojennej; 13,00 — muzyka popularna; 14,05 — 15,00 — przerwa.

15,00 — chwilka jazzu; 15,10 — życie kulturalne; 15,15 — „Dzień autora“, nowela Włodzimierza Perzyńskiego; 15,25 — Wil. poradnik sportowy; 15,30 — muzyka wokalna; 15,45 wiad. gospod.; 16,00 Na siodełku motocykla — pog.; 16,15 — utwory Franciszka Liszta; 16,40 — Lekcja o dobrym współżyciu; 16,55 — Polska Kapela Ludowa; 17,50 Poradnik sportowy; 18,00 — chwilka litewska; 18,10 — „Radziwiłł Panie Kochanku“ — felieton Wandy Dobaczewskiej; 18,20 — muzyka staropolska; 18,40 — program na piątek; 18,45 — Wil. wiad. sport.; 18,50 — Pogadanka aktualna; 19,00 — Teatr wyobraźni „Świt, dzień i noc“; 19,40 — pogad. akt.; 19,50 wiad. sport. 20,00 — polska muzyka ludowa i rozrywkowa, w przerwie ok. 20,45 dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze; 21,45 — Dni powszednie państwa Kowalskich; 22,00 — recital śpiewaczy Umberto Macneza; 22,50 — ostatnie wiadomości; 23,30 — Tańczymy, w przerwie, ok. 23,10 — „Fraszki na dobranoc“; 23,30 zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— Dziś czwarty występ Zespołu Baletowego **Parrella** o programie nowym, który wszę dzie w Europie wywoływał entuzjazm dla polskich artystów. Program ten skoncentrowany z niezwykłą pomysłowością przykuwa wzmysły widza, dając mu niezapomniane wrażenie artystyczne. Na całość programu składają się następujące utwory: Chłopcy malowani, Rapsodia węgierska, Sto lat walca, W każdym porcie dziewczyna, Miłość hiszpanki, Nowe maski, Cyrulik w załotach, Casano wa i inne. Orkiestra pod dyrekcją świętego kapelmistrza Z. Wiehlera jest przyjmowana również z wielkim uznaniem. Kostiumy i dekoracje całokształt nowe.

— **Róża Stambulu.** Jedną z najpiękniejszych operetek L. Falla „Róża Stambulu“ wchodzi na repertuar Teatru „Lutnia“.

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS.

W. MAKOJNIK

PROJEKI WNERZ

(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)

Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

KONRAD TRANI

ZEMSTA

Tym razem zamek poddał się bez oporu. Piotr znalazł się w ciemnym korytarzu. Po lewej ręce miał hall. Z hallu prowadziły drzwi do biblioteki. Piotr był w willi Mosbacha jeden jedyny raz, ucharakteryzowany na handlarza obrazów. Zamierzał zaproponować bankierowi nabycie cennego płótna van Gogha. Na szczęście gospodarza nie było, obeszło się więc bez komedji. W ciągu trzyminutowej bytności w hallu zdołał Piotr wbić sobie doskonale w pamięć rozmieszczenie pokoi i mebli.

Hall wyłożony był puszystym dywanem, drzwi, prowadzące do biblioteki, okazały się znakomicie nao liwione. Piotr zatrzymał się na progu i na ułamek sekundy zaświecił ślepa latarką. Okna przesłonięte były ciemnymi storami. Tem lepiej! Oszczędzało mu to wiele pracy i pozwalało na szybsze działanie. Przekliwiony promyk rozpoczął wędrówkę po ciemnej boanizerji, po półkach z książkami, po olbrzymim biurku. Ale na biurko nie zwracał Piotr najmniejszej uwagi, interesowały go przedewszystkiem ściany.

— Jeśli w ciągu pięciu minut nie wywczaszą, gdzie jest ukryty sejf, to oczywisty znak, żeś się minął z powołaniem — mawiał Piotr zazwyczaj w kole zau fanych kamratów paryskich.

Do końca terminu pięciominutowego było jeszcze daleko, a Piotr już stał przy ozdobnie rzeźbionej tafelce drewnianej, która napozór nie różniła się niczem od innych. A jednak była pewna różnica! O taki Brzegi jej były ciemniejsze i nieco odstające.

W ciągu następnej minuty wykręcił Piotr guziczek i nacisnął go. Ujrzał gładką, stalową powierzchnię bez żadnej rysy. Nie zaimponowało mu to. Dojrzał w dolnym rogu płyty wygrawerowaną nazwę firmy, która wyprodukowała sejf. Była to stara jak świat konstrukcja z kluczem naciskowym.

— Należy znaleźć ukryty otwór albo wyborować nowy, wszystko inne to dziecinne igraszki! — mawiał pewien doświadczony jegomość w czasach, kiedy Piotr był jeszcze nowicjuszem.

Bronzową teczkę można było rozłożyć jak książkę. W świetle ślepej latarki rozbliły stalowe instrumenty, osadzone w futerałach ze skóry. Znajdował się tam komplet podstawowych narzędzi kasiarskich: bory, raki, dłutka, pilniki, wreszcie wspaniały świder angielski, tak zwany „shutter cutter“. Ale w jakim gatunku! Wszystko z najprzedniejszej szwedzkiej stali, małe, delikatne, a przecież lepsze niż ekrazyt. Tym razem acetylenowy palnik do topienia będzie najprawdopodobniej zgola niepotrzebny.

W kwadrans wyborował Piotr niewielki otwór, a potem poszło już wszystko jak z płatka. Stalowa płyta odgięła się zgrabnie na podobieństwo wieczka przy pudełku od konserw.

— I to uważano przed dwudziestu laty za dostateczne zabezpieczenie przed włamywaczami! Skandal! — mruknął do siebie Piotr. — Moi ówczesni koledzy musieli być wyjątkowymi patałachami!

Zapomniał przytem zupełnie, że postęp techniczny wpłynął nietylko na konstrukcję kas pancernych, ale i na możliwości kasiarzy. W branży tej niema miejsca dla konserwatystów. Im twardsza stal, tem ostrzejsze muszą być narzędzia. Tam, gdzie zawodzą najtwardsze bory stalowe, stosuje się świdy z damentowem zakończeniem, wierzające się dosłownie w płytę. Skoro proch i dynamit nie wystarczają, poskutkuje z pewnością kwas żrący!

Powstał wreszcie otwór, przez który można było wsunąć do sejfu rękę. Piotr namacał półteczkę. Leżały na niej papiery i banknoty. Zwitek banknotów — nie było tego wiele, jak na wymagania Piotra; conajwyżej osiem, dziesięć tysięcy — wsunął do portfelu. Akcyj nie tknął. Nie miał ochoty narażać się na przykrość, które związane są nieuchronnie z próbami spieniężenia numerowanych papierów wartościowych. W dolnej części sejfu znajdowały się kasetki z błuzetką. Nie można ich było wydstać, bo otwór był za mały. Nie, nie zostawił temu opasłemu wieprzowi drogich kamieni! Zwłaszcza, że sprzedaż ich nie przedstawia takich trudności, jak spieniężenie papierów wartościowych.

Kurjer Sportowy

Imprezy motocyklowe i kolarskie

Motocykliści i kolarze Wilna są w przededniu dwóch wielkich imprez propagandowych. Jedną z nich odbędzie się w sobotę rano, a druga w sobotę po południu.

W sobotę rano nastąpi start rajdów zgłoszonych do dwudniowego rajdu motocyklowego na trasie Wilno — Grodno — Wilno. Łączna długość trasy wynosi 366 km. Raid organizuje Klub Motocyklowy Związku Strzel. Zgłoszenia przyjmowane są do 3 września w lokalu Zw. Strzeleckiego w Wilnie, ul. Wielka 68, w godzinach od 12—14. Będzie to tradycyjny, a jeden już z ostatnich w tym sezonie, rajdów motocyklowych. — Trzeba przypuszczać, że na starcie stanie spora ilość zawodników, zwłaszcza, że Strzelec dokłada wszelkich starań, żeby impreza ta wypadła pod każdym względem jak najlepiej.

Dobrze powinna również wypaść druga impreza motocyklowa, która odbędzie się na Stadionie Ośr. Wych. Fiz. na Pióromoncie. Motocykliści i kolarze walczyć będą na torze. Nie jest to tor idealnie

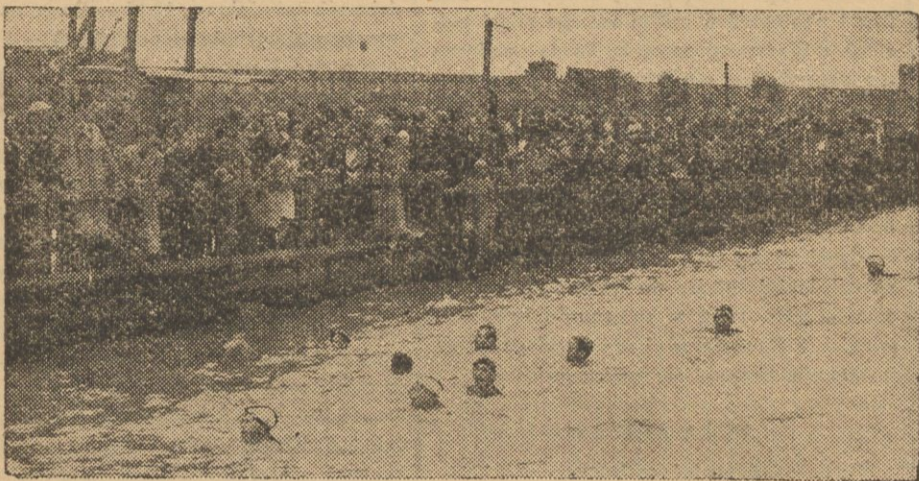
dobry, ale w każdym bądź razie startować można, a wyścigi motocyklistów obu dają niewątpliwie ogromne zainteresowanie. Na treningach popisuje się niemal codziennie doskonale nasz zawodnik Pałowicz, który imponuje wszystkim przede wszystkim brawurą.

Jednocześnie na Pióromoncie odbywać się będą wyścigi kolarskie. Zmierzą się z sobą wszyscy najlepsi nasi kolarze na czele z Jasińskim, Skuratowiczem, Bychowcem i innymi. Kolarze startować będą o puchar redakcji „Kurjera Powszechnego”. Zawody torowe organizuje Wil. Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów.

Zgłoszenia przyjmowane są codziennie na Stadionie. Przed zawodami odbędzie się defilada zgłoszonych zawodników.

Szkoda wielka, że może nieco za późno pomyśleli kolarze nasi o wykorzystaniu toru na Pióromoncie, ale lepiej późno niż wcale. Zawody budzą zrozumiałe zainteresowanie. Motoryzacja jest bo wiem hasłem dnia.

Zakończenie sezonu sportów wodnych



Na przystani Miejskiego Urzędu Wychowania Fizycznego w Warszawie nastąpiło w niedzielę zakończenie sezonu sportów wodnych. Uroczystość rozpoczęła się defiladą łodzi, poczym odbyły się pokazowe zawody pływackie z udziałem młodych pływaków, którzy w tym roku dzięki Wydziałowi Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego m. Warszawy nauczyli się pływać. Z kolei odbyły się pokazy skoków z trampoliny, pokazy ratowania tonących, oraz gry i zabawy. Zdjęcie przedstawia pokazy młodych pływaków.

Mjr. J. Szymański członkiem honorowym Tow. Wioślarskich

Wileński Komitet Towarzystw Wioślarskich nadał tytuł członka honorowego mjr. Janowi Szymańskiemu, który od kilku lat pracował na niwie wioślarskiej wileńskiego i grodzieńskiego, a ostatnio opuścił na stałe Wilno.

Jednocześnie komunikujemy, że wioślarze Harcerskiego Kl. Sport. zamierzają zgłosić się do międzyklubowych regat w Warszawie. Możliwe jest również, że

startować będą jeszcze w Krakowie.

Na Wilii w każdym bądź razie ruchu większego nie widać. Termin regat wileńskich zbliża się coraz bardziej. Regaty mają się odbyć 19 września. Warto pomyśleć o treningu. Dotyczy to przede wszystkim Akad. Zw. Sportowego, który do niedawna stał na czele wszystkich klubów wioślarskich w Wilnie.

Czy odbędzie się mecz ze Lwowem

Wileńskie wystosowali jeszcze jeden list do lekkoatletów Lwowa z zapytaniem, kiedy zamierzają przyjechać do Wilna na spotkanie rewanżowe. Sprawa ta ciągnie się już trzeci rok. Lwów nie chce, czy nie może, spłacić długu honorowego lekkoatletom Wilna. Odpis listu wysłanego do Lwowa przez stany został do Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Wileńskie proszą o interwencję. Bardzo to dobrze, że lekkoatleci Wilna nie myślą darować Lwowowi tego spotkania.

Warto nadmienić, że przed trzema laty

Wilno jeździło do Lwowa na własny koszt z tym, że po roku Lwów na tych samych warunkach przyjeżdża na rewanż do Wilna. Tymczasem mija trzeci już rok, a Lwowa jak nie było tak nie ma. Trzeba przypuszczać, że Lwów jednak postara się przysłać do nas swoich lekkoatletów, albo przedstawi poważne powody, które zmuszą przesuwać termin na przyszły rok. W każdym bądź razie sprawa ta łąda dzień wyjaśni się. Termin meczu wyznaczony został poprzednio na 5 września.

Johnson przebiegł znowu 100 mtr. w 10,2 Świetne wyniki amerykańskich lekkoatletów w Strasburgu

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, rozegrane w Strasburgu, z udziałem amerykańskich lekkoatletów przyniosły świetne wyniki.

Sensacją zawodów był wynik murzyna Johnsona na 100 mtr. Uzyskał on ponownie 10,2 sek., bijąc rekord światowy. Ale rekord ten znowu nie zostanie uznany ze względu na silny wiatr.

Trójbój sprinterów wygrał Ben Johnson (Ameryka) 16 pkt. przed Niemcem Hornbergerem 12 pkt., Szwajcarem Haenni i Niemcem Neckermannem po 9 pkt. Na trójbój złożyły się biegi na 100 jardów, 100 mtr. i 200 mtr. Wszystkie 3 biegi wygrał Johnson, osiągając na 100 jardów 9,4 sek., na 100 mtr 10,2 sek., a na 200 mtr. 20,9 sek.

Inne wyniki:

- 400 mtr. Belcher (A) 48,2.
- 800 mtr. Goix (Fr.) 1:52,8, 2) Robinson (A) 1:52,8.
- 110 mtr. przez płotki — Kilpatrick (R) 13,8.
- 400 mtr. przez płotki — Paterson (A) 55,2.
- Rzut kulą — Allee (A) 15,71.

- Rzut dyskiem — Carpenter (A) 51,67.
- Rzut oszczepem — Peoples (A) 62,71.
- Skok o tyczce — Waroff (A) 4 mtr.

HKS trenuje

Od dłuższego czasu trenuje na Wilii parę osad Harcerskiego Klubu Sportowego. Osady te szykują się do mistrzostw Wilna, w tym jedna czwórka także do mistrzostw Warszawy.

Louis mistrzem świata

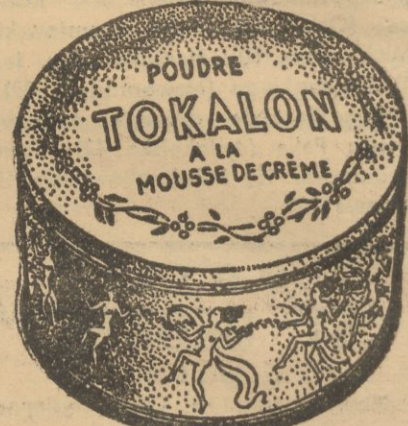
Murzyn amerykański Joe Louis zwyciężył w meczu o mistrzostwo świata wagi ciężkiej swego przeciwnika angielskiego boksera Tommy Farr'a. Louis zwyciężył na punkty w 15 rundach, utrzymując się przy tytule mistrzowskim.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcji gry na fortepianie
— Ceny przystępne —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

Nowy „Sterychny” Puder do Twarzy

Zadziwiający wynalazek paryskiego chemika-kosmetyka

Puder do twarzy dziesięciokrotnie cieńszy i lżejszy niż te kiedykolwiek zostały osiągnięte! Tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest tak użyteczny! Na tem polega nowy zadziwiający sposób fabrykacji pewnego paryskiego chemika — zaadaptowany obecnie przez firmę Tokalon.



Sprawa to, że Puder Tokalon spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Puderu Tokalon, przylega równo i gładko, pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Wynikiem tego jest zupełnie naturalnie wyglądające piękno. Różni się tak bardzo od staromodnych pudrów, które nadawały wygląd „maquillage'a”. Puder Tokalon zawiera poza tym Piankę Kremową, dzięki której trzyma się w ciągu 8-10 godzin. W najbardziej dusznej sali restauracyjnej twarz Pani nie będzie nigdy wymagała przypudrowania, jeżeli używa Pani Puderu Tokalon. U szybko przetłoczonej noce cera Pani będzie świeża i pozbawiona polysku.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 31 sierpnia 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg. — co wag. st. zał.) Ziemiopody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand.	696 g/l	—	—
„ II	670	—	—	—
Pszonca I	730	30,—	31,—	—
„ II	710	28,—	29,—	—
Jęczmień I	678/673	(kasz.)	—	—
„ II	649	—	—	—
„ III	620,5	(past.)	17,50	18,50
Owies I	468	21,—	22,—	—
„ II	445	19,—	20,—	—
Gryka	610	—	—	—
Mąka pszen. gat. I	0-65%	47,—	48,—	—
„ „ „ I-A	65-70%	—	—	—
„ „ „ II-A	65-75%	—	—	—
„ „ „ III	70-75%	30,—	30,50	—
„ „ „ pastewna	—	—	—	—
„ żytnia gat. I	0-50%	36,—	36,50	—
„ „ „ I	0-65%	33,50	34,—	—
„ „ „ II	50-65%	—	—	—
„ „ „ razowa	do 95%	25,50	26,—	—
Otręby pszenne mialkie przem. stand.	—	16,25	16,75	—
„ żytnie przem stand.	—	15,—	15,75	—
Łubin niebieski	—	—	—	—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	—	39,50	41,50	—

CASINO ZBUNTOWANA

Dziś premiera!

W rolach głównych: Katarzyna Hepburn i Nerbert Marshall. Dramat młodej dziewczyny nieświadomej, nie znającej życia... Dzie kobiety, która jest ofiarą fałszywej moralności... Nad program: Dodatki

SKLEP MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH „ELEONORA“ Wilno, 5-to Jańska 1
zaopatrzone we wszelkie materiały na rok szkolny: teczki skórzane, piórniki, wieczne pióra i t. d. Ceny zniżone

Najdogodniej kupisz, sprzedasz i zamienisz wszelkie książki szkolne i uniwersyteckie nowe i używane w księgarni D. WAKERA, Wilno, Wielka 38, róg Sawicz, tel. 13-36

TAJNY PLAN

HELIOS NA SYBIR Polska złota seria Nowa Edycja 1937 r.
Monumentalny film polski
W rol. gl. Największe sławy polskiego ekranu **JADWIGA SMOSARSKA**, Adam Brodzisz, Eugeniusz Bodo, Mira Zimińska, Bogusław Samborski i Inni. Nad program: Atrakcje

Kino MARS Dziś wznowiony **KING-KONG** W rol. główn. **FAY WRAY** i **ROBERT ARMSTRONG**
Wkrótce otwarcie sezonu filmem **ŻYD ZUSS** W roli tytułowej **Konrad Veldt**

POLSKIE LINO Uroczyste otwarcie sezonu monumentalnym filmem polskim **SWIATOWID! Ty, co w Ostrej świecisz Bramie**
W rolach czołowych kwiat aktorstwa polskiego: **Bogda, Żelichowska, Junosza-Stępkowski** Cybulski, Sierański, Kurnakowicz i Inni. Film dla milionów. Film, który porwie wszystkich. Film, wiary, nadziei, miłości i poświęcenia. Nad program: AKTUALIA

OGNISKO Dziś. Oszałamiający przepychem wystawy, rozbrzmiewający wspaniałymi melodiami i chórami rosyjskimi, potężny epos z życia przedwojennej Rosji pt. **OCZY CZARNE**
W rol. gl.: **Harry Baur** i **Simona Simon**. Znamienny chór cygański. Balet rosyjski. Nad program **UROZMAIACONE DODATKI**. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne im. Ks. Piotra Skargi
Wilno, Ludwisarska 4, telefon 23-78
z prawami gimn. państwowych
Przyjmuje wplys do klas I, II, III, oraz do IV za zezwoleniem Kuratorium.
Początek egzaminów dn. 3 IX b. r.

Teraz czas sadzić truskawki i byliny zamawiać drzewka owocowe
Poleca ogrodnictwo **W. WELER** Wilno, Sadowa 8, tel. 10-57. Sz. Kl. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

INTERNATY DLA UCZNIÓW I UCZENIC SZKÓŁ ŚREDNICH I ZAW. DOWYCH prowadzone przez Instytut „Caritas” Archidiecezji Wileńskiej przyjmują uczniów i uczennice szkół średnich i zawodowych na mieszkanie wraz z pełnym utrzymaniem, całkowitą opieką wychowawczą i ogólną pomocą naukową. Kierownictwo fachowe i sił zakonnych. Ogród z dyspozycją młodzieży
Zgłoszenia przyjmuje się w Instytucie „Caritas” Wilno, ul. Zamkowa 8 w godzinach urzędowych od godz. 9 do 15 codziennie z wyjątkiem świąt.

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna „NASZA SZKOŁA” I PRZEDSZKOŁE B. MACHCEWICZOWEJ ul. Mickiewicza 19-22.
Przyjmuje zapisy codziennie od 11-14
Bezpłatne komplety jez. francusk. i niemieck.

Sprzedam szczenięta rasowe setery irlandzkie — ul. Rydza Śmigłego 5 m. 16 w godzinach od 16 do 18 codziennie.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Polska wywornia ORUWIA W. Nowicki
Wilno, Wielka 50
poleca obuwiu szkolne, sportowe, pantofle ranne, gimnastyczne, treningowe

Poszukuję posady gospodyni, posiedam b. dobre świadectwa Antokolska 18/19-8

Potrzebna fachowa ke'nerka do kukierni Dormana przy ul. Wielkiej 34

OKAZYJNIE sprzedaje się wierzch ze żrebaków (brąz — niefarbowany) na dach ul. Jasna 12. godz. od 10 do 12-ej.

Motocykl angielski, po generalnym remoncie do sprzedania. Dowiadywać się Jagiellońska 9 m, 10 od 4-5 po południu.

Niania poszukuje posady do dzieci, z praktyką, cierpliwa, bardzo lubi dzieci, zna szycie domowe. Oferty do Redakcji „Kurjera Wil.” pod „Niania”

Krawcowa młoda, bardzo zdolna i pracowita poszukuje pracy za skromne wynagrodzenie. Oferty kierować do amministra Kurjera Wileńskiego pod „Krawcowa”

DOKTOR MED. J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szp. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-66
Przyjmuje od 5-7 w.

DOKTOR Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od g. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7 ul. Wileńska 28 m. 3 telefon 2-77

DOKTOR Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczop. Wielka 21, tel. 921
Przym. od 9-11 i 3-8 w niedzielę 9-1

AKUSZERKA Maria Laknerowa
Przym. od 9 r. do 7 w. J. Jasińskiego 5-18 róg Ofiarnej, ob. Sądu

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyniec)

Ważne dla szkół!
I u ucie pantofle g mnastyczne trwale i według przepisów tylko z fabryki „WITA”
Wilno, Stefańska 6 (w podwórzu)

Odpowiednia pasta do zębów
Zapobiega brzydkiemu zabarwieniu zębów.
ODOL

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O 700.312 Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79 — godzinny przyjęć 1-3 po południu Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rę. opisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4 Lida, ul. Zamkowa 41 Baranowicz, ul. Mickiewicza 1 Przedstawiciele: Klec, Nieśwież, Stoniń, Szczuczyn, Stolpce, Wołożyn, Wilejki

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odniesieniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2,50 na wsi, w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakcji i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzeżenie sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.